

XII Plenum partii przyjęło rządowy program realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR

Wczoraj obradowało pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka XII Plenum KC PZPR z udziałem Rady Ministrów i prezydium CRZZ.

Plenum uczciło minutą ciszy pamięć zmarłego członka Komitetu Centralnego, Edmunda Wasilewskiego.

Głównym tematem obrad był przedstawiony w referacie wygłoszonym przez członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, program rządu w zakresie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

Następnie rozwinęła się dys-

kusja, w toku której głos zabrali: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Zdzisław Kuroski; członek KC PZPR, walcownik w Hucie „Warszawa” — Szymon Chybił; członek KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Tadeusz Bejm; zastępca członka KC, I sekretarz KM PZPR w Jaworznie — Jan Gluza; zastępca członka KC, I sekretarz KM PZPR w Częstochowie — Mieczysław Przysucha; członek

KC, I sekretarz KW PZPR w Olsztynie — Józef Buziński; członek KC PZPR, dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu — Lechosław Gruszczyński; członek KC PZPR, wiceprzewodniczący CRZZ — Tadeusz Rudolf; członek KC, I sekretarz KW PZPR w Opolu — Andrzej Żabiński; członek KC PZPR, ślusarz-spawacz w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach — Edmund Krawiec; zastępca członka KC PZPR, II sekretarz KW PZPR w Łodzi — Ludwik Maźnicki; członek KC PZPR, palacz kotłowy w Inowrocławskich Zakładach Sodowych — Aleksander Gertz; zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Barbara Natorska; oraz członek KC, I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Mieczysław Hebda; zastępca członka KC PZPR, rytmownik w Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Bieltox” w Białawie — Jan Lew; członek KC PZPR, hutnik w Hucie Szkła „Krosno” — Adam Polak; członek KC, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Janusz Bruch; zastępca członka KC PZPR, wojewoda warszawski — Franciszek Tekliński; członek KC, I sekretarz KW PZPR w Lublinie — Piotr Karpiuk; członek KC PZPR, pracownik w Państwowym Wieloobiekowym Gospodarstwie Rolnym w Białymostku — Mieczysław Tomkowski; zastępca członka KC PZPR, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich i ZG Ligi Kobiet — Maria Milczarek.

Na zakończenie obrad zabrał głos I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Plenum jednomyślnie przyjęło uchwałę aprobującą rządowy program realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR i zaleciło przedstawić go pod obrady najbliższej sesji Sejmu. (PAP)

Na Bliskim Wschodzie

Pierwszy krok w kierunku ostatecznego i trwałego pokoju

Szefowie sztabów sił zbrojnych Egiptu i Izraela podpisali wczoraj przed południem na 101 kilometrze szosy Kair — Suez porozumienie o rozdzieleniu wojsk na froncie suesko-synajskim.

Ceremonia podpisania odbyła się w namiocie wojsk ONZ w obecności dowódcy Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, gen. Ensis Sillasvuo. Podpisy pod dokumentem złożyli: szef sztabu egipskich sił zbrojnych, gen. Mohammed Gamazi i szef sztabu armii izraelskiej, gen. Dawid Elazar.

Jak donoszą agencje prasowe, porozumienie przewiduje, że oddziały izraelskie opuszczą zachodni brzeg Kanału Sueskiego i cofną się w głąb Półwyspu Synajskiego na odleg-

Dzisiaj obrady Sejmu Sprawozdanie w PR i TV

Na dzisiaj — 19 stycznia 1974 r. godz. 12, Prezydium Sejmu PRL postanowiło zwołać 16 posiedzenie Sejmu.

O godz. 18 Polskie Radio w programie I i Telewizja Polska w programie I w kolorze nadadzą sprawozdanie z obrad Sejmu PRL.

Leninowska konferencja naukowa w Moskwie

Wczoraj rozpoczęła się w Moskwie naukowa konferencja teoretyczna „Nauka i dzieło Lenina są nieśmiertelne”, poświęcona 50-leciu śmierci twórcy państwa radzieckiego.

Wzięli w niej udział m. in.: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Andriej Kirilenko, zastępcy członków Biura Politycznego, sekretarze KC KPZR Boris Ponomarew i Dmitrij Ustinow. Obecni są także szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych. (PAP)

Wizyta M. Honecker w Miłosławiu

Wzrasta znaczenie szkół zbiorczych

Przebywająca w Wielkopolsce delegacja Ministerstwa Oświaty NRD z ministrem Margot Honecker zwiedziła wczoraj gminną szkołę zbiorczą w Miłosławiu (pow. Września). Gościom towarzyszyli m. in.: wiceminister oświaty i wychowania Zygmunt Huszcza, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jerzy Filipiak oraz kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Anna Tęczyńska.

Szkola w Miłosławiu będąca pierwszą gminną szkołą zbiorczą na terenie Wielkopolski — istnieje od 1972 roku. Posiada doskonałe warunki wychowania i nauczania. Każdego dnia dwa autobusy dowożą uczniów klas V — VIII.

Minister oświaty Margot Honecker szczególnie interesowała się problemami dotyczącymi opieki nad dzieckiem, formami i metodami nauczania, rozwijaniem talentów wśród młodzieży uzdolnionej. W zakresie



Lokomotywa SP-45-100 za chwilę opuści halę Fabryki Lokomotyw i Wagonów HCP. Fot. — T. Talarczyk

Sto lokomotyw spalinowych ze znakiem HCP

Setną lokomotywę spalinową SP-45 ze znakiem firmowym „HCP”, przekazano wczoraj Polskim Kolejom Państwowym. Z tej okazji przybył tam sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski, który podziękował pracownikom Fabryki Lokomotyw i Wagonów oraz Fabryki Silników Agregatowych i Trakcyjnych Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski — za szybkie opanowanie produkcji tak skomplikowanych wyrobów, jakimi są duże pasażerskie lokomotywy spalinowe.

Produkcję seryjną lokomotyw SP-45 podjęto w „Cegielskim” cztery lata temu, a już za dwa lata zakłady mają wyprodukować 100 lokomotyw liniowych w ciągu dwunastu miesięcy.

Lokomotywa obecnie budowana, o mocy silnika 1700 KM, przeznaczona jest do prowadzenia dalekobieżnych pociągów pasażerskich. Posiada urządzenia do podgrzewania wagonów różnymi systemami — parowymi i elektrycznymi. Inżynierowie z Biura Konstrukcyjnego Fabryki Lokomotyw i Wagonów opracowują obecnie nową, silniejszą wersję tej lokomotywy, z silnikiem o mocy 2250 KM.

Dzięki lokomotywowi spalinowemu, zakłady „Cegielskiego” po kilkusetletniej przerwie — od zaprzestania budowy parowozów — znowu stają się wielkim, europejskim producentem trakcyjnego taboru kolejowego. (tt)

Napięta sytuacja w Djakarcie

Na zwołanym w związku z ostatnimi antyjapońskimi demonstracjami w Djakarcie, nadzwyczajnym posiedzeniu rządu z udziałem prezydenta Indonezji Suharto i dowódców indonezyjskich sił zbrojnych, podjęto decyzję o ograniczeniu swobód demokratycznych w kraju oraz m. in. wprowadzenie ostrej cenzury prasowej i zwiększenia kontroli nad uniwersytetami.

Miasteczko uniwersyteckie w Djakarcie nadal zajęte jest przez wojsko. Żołnierze przeprowadzają rewizje w mieszkaniach, trwają aresztowania wśród uczestników demonstracji. (PAP)

Prace nad pierwszym indyjskim sputnikiem

Indyjscy uczeni wspólnie z radzieckimi kolegami pracują obecnie nad budową pierwszego indyjskiego sztucznego satelity Ziemi. 22 stycznia przybędzie z wizytą do Indii delegacja radzieckich uczonych — specjalistów od badań kosmicznych. Oczekuje się, że w czasie tej wizyty zostanie podpisane porozumienie o dalszym rozwoju współpracy między Indiami a ZSRR w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

W biurze jak przy warsztacie

W jednym z urzędów w ciągu dłuższego czasu nie odbyło się żadne zebranie pewnej organizacji. Tłumacząc to niespotykane gdzie indziej zjawisko, przedstawiciel owej organizacji powołał się na instrukcję dotyczącą zwolnienia takich zebranych. Ta instrukcja zaleca mianowicie, by zebrania odbywały się w przerwach śniadaniowych, jako po prostu krótka wymiana zdań na określony temat. — Nie jesteśmy zakładem produkcyjnym — tłumaczył się przedstawiciel urzędu — więc przerw śniadaniowych nie mamy...

W innym urzędzie, o podobnym charakterze, jeden z naszych czytelników przyszedłszy — w godzinach urzędowania, oczywiście — z prośbą o radę w sprawie odszukania dowodu pewnej wpłaty, natknął się na urzędniczkę, która, zajęta pić kawy i pogaduszkami ze swoimi koleżankami, poradziła mu, by sam przyszedł kopie dowodów wpłat. No i była naturalnie wręcz oburzona, że petentowi nie spodobała się jej postawa.

Są biura, w których pierwszą czynnością urzędników jest parzenie herbaty lub kawy i spożywanie pierwszego śniadania. A są osoby, które w godzinach urzędowania zajmują się jedzeniem po dwa i więcej razy dziennie. Czy można się dziwić, że o takich osobach, mówi się jakoby myślały, iż jedzenie i jego przygotowywanie jest dla nich głównym powodem przebywania w biurze?

Pracownicy produkcyjni mają ściśle oznaczoną porę i wyznaczony (20-30 minut) czas na śniadanie i krótki wypoczynek. Gdyby było inaczej, niejedna fabryka nie mogłaby sprawnie pracować. I czy można się dziwić, że w szczególności robotników, przywykłych do zorganizowanego rytmu pracy, raz i to w niektórych biurach nieustająca przez kilka godzin krzątania wokół jedzenia i jego przygotowywania? Bywa przecież i tak, że za ledwie jedna osoba skończy jedzenie, to druga zaczyna, itd.

W jednym z poznańskich zakładów produkcyjnych zaobserwowano, że wśród pracowników biur byli tacy, których częściej widzieliśmy przy kucharzeniu i jedzeniu niż przy pracy, podczas gdy niektórzy inni osoby w tych samych działach tak zajęte były pracą, że im rzeczywiście nie starczało czasu na posiłek. Tam rozwiązano tę kwestię w sposób prosty i logiczny. Podobnie jak pracownikom produkcyjnym, także biurowym wyznaczono przerwę na posiłek. Każdy ma jednakowe prawo do smacznego posiłku w wydzielonych do tego celu pomieszczeniach.

Pomysł ten zasługuje na upowszechnienie, i to nie tylko w biurach zakładów pracy. Nic się przecież nie stanie jeśli także pracownikom urzędów przynajmniej takie same prawo do przerwy śniadaniowej jak pracownikom produkcyjnym. Przeciwnie — będzie to z korzyścią, dla zdrowia samych pracowników biur (renuła w odżywianiu się), jak i dla zdrowia psychicznego osób, które korzystają z usług urzędów.

Ci ostatni przede wszystkim na pewno pozbędzie się przesadnego wyobrażenia o tym, jakoby w biurach nie było pilniejszej pracy, niż przygotowywanie i spożywanie śniadań. Jeśli zaś trafia do urzędu akurat na czas przerwy śniadaniowej, to na pewno z wyrównaniem odczekają te kilka minut aż urzędnicy wznowią pracę po należytym i przerwie na posiłek. Tym bardziej że przy każdym okienku, czy w każdym pomieszczeniu biurowym należałoby poumieszczać tabliczki informacyjne o tym, od której do której godzin trwa tutaj śniadanie.

Myślę, że dojrzał czas do podjęcia takich decyzji. Skoro bowiem liczy się dorobek każdego dnia, więcej — liczy się każda godzina, to dla dobra społecznego czas trzeba więcej cenić nie tylko tam, gdzie rezultaty pracy są łatwo wymierne, obliczalne ilością danych produktów. Także w biurach i urzędach.

TADEUSZ KACZMAREK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Dokończenie na str. 2.

Sprawa unii Libii i Tunezji w impasie

Rząd tunezyjski odbył w czwartek najdłuższe z dotychczasowych posiedzeń. Dotyczyło ono proponowanej unii tunezyjsko-libijskiej. Po posiedzeniu zakomunikowano, że wkrótce zostanie uchwalona poprawka do konstytucji, która otwiera drogę do referendum w tej sprawie.

Agencja Reutersa pisze o nie których oznakach niepewności w stanowisku Libii wobec osiągniętego w ubiegłą sobotę porozumienia tunezyjsko-libijskiego. Radio Trypolis, które od tego czasu używało miana „głosu Islamskiej Republiki Arabskiej”, powróciło do dawnej nazwy. W Trypolisie nie wspomniała się także o planowanym wczoraj w Libii referendum, które miało zatwierdzić unię obu państw. (PAP)

Chiński językiem oficjalnym ONZ

17 stycznia odbyło się w Nowym Jorku pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w tym roku.

Na posiedzeniu Rada powzięła decyzję w sprawie uznania chińskiego za oficjalny język ONZ, na równi z czterema dotychczasowymi roboczymi językami w tej organizacji: angielskim, rosyjskim, francuskim i hiszpańskim. Odtąd wszystkie dokumenty i oświadczenia będą również tłumaczone na ten język. (PAP)

„Lotek” płaci

W zakładach Małego Lotka z dnia 16 bm. stwierdzono: 3 rozp. z 5 trafieniami — wygrane po 702 183 zł; 1 488 rozp. z 4 traf. — wygr. po 2 123 zł; 63 139 rozp. z 3 traf. — wygr. po 83 zł.

Finiał „Głosowego” konkursu „Braterstwo broni”

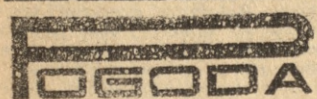
Laureaci otrzymali nagrody

W redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się wczoraj zakończenie konkursu „Braterstwo broni”, zorganizowanego z inicjatywy redakcji „Głosu Wielkopolskiego” z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Celem konkursu było uzyskanie prac obrazujących narodzin przyjaźni polsko-radzieckiej. Na spotkanie przybyli autorzy wspomnianych wyróżnionych nagrodami oraz przedstawiciele współorganizatorów konkursu, którymi były wielkopolskie organizacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ligi Obrony Kraju i ZBoWiD oraz wydziały kultury urzędów Wojewódzkiego i Miasta Poznania oraz redakcja „Ziemi Nadnoteckiej”.

Redakcyjnych gości powitał zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” — Marian Flejsterowicz, podkreślając m. in. szeroki zasięg tematyczny prac i rozpiętość pokoleniową uczestników konkursu. Swoimi refleksjami na temat nadesłanych wspomnień podzielił się również przewodniczący konkursowego jury — Józef Ratajczak.

Przedstawiciele współorganizatorów wręczyli następnie ufundowane przez siebie nagrody, które odebrali: I nagrodę — Czesław Binder z Poznania, dwie nagrody II — Sergiusz Sterna-Wachowiak i Zbigniew Błociszewski, obydwaj z Poznania, dwie nagrody III — Henryk Szulc z Piły i Roman Łukasiewicz z Wrześni, upominki rzeczowe — Marian Trachimowicz z Ostrowa i Marian Łącki z Poznania. Ponadto nagrodę specjalną ZBoWiD otrzymał Franciszek Ostrowski z Poznania.

W trakcie spotkania uczestnicy konkursu podkreślali m.



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami zwłaszcza w części południowej. Miejscami opady deszczu lub mżawki, głównie w północnej połowie kraju. Temperatura maksymalna od 5 stopni na wschodzie do 10 na zachodzie. Wiatry dość silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Duże możliwości intensyfikacji współpracy gospodarczej PRL - Francja

Wypowiedź I zastępcy ministra handlu zagranicznego - Stanisława Długosza

Francja należy do tych rozwiniętych krajów zachodnich, z którymi nasze obroty handlowe a także szeroko pojęta współpraca gospodarcza w ostatnich latach szybko wzrastały.

Czym szczególnym charakteryzują się polsko-francuskie stosunki handlowe i jakie mają perspektywy rozwoju? — na to pytanie Polskiej Agencji Prasowej udzielił odpowiedzi I zastępca ministra handlu zagranicznego — Stanisław Długosz.

Próbując dokonać oceny ostatniego okresu w odniesieniu do naszej współpracy gospodarczej z Francją, należy podkreślić bardzo dynamiczny jej rozwój jako cechę dominującą w całym 1973 r. Już w 1972 r. wartość naszych obrotów z Francją wyniosła 970 mln zł dewizowych, a w ubiegłym roku zwiększyła się o około 60 procent.

Taki przyrost w ciągu jednego tylko roku jest rzeczą dość wyjątkową. Obecnie Francja jest naszym czwartym — pod względem wielkości obrotów handlowych — partnerem wśród rozwiniętych krajów zachodnich.

Jednak za najbardziej charakterystyczny rys wzajemnych stosunków uważać należy nie tyle stosunkowo wysokie miejsce Francji w tabeli naszych kontrahentów, co przede wszystkim systematyczny wzrost polskiego eksportu do tego kraju i to w tempie zarówno powyżej — średniego ogólnego do krajów zachodnich jak i do innych, głównych, wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych.

Chciałbym podkreślić, że dynamika rozwoju naszych sto-

sunków gospodarczych z Francją, jaką odnotowaliśmy w 1973 r. i która jak się wydaje — będzie trwać również w roku bieżącym, jest przede wszystkim rezultatem ustalenia ogólnotraktatowych (umowa dziesięcioletnia o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej) podpisana w Paryżu w dniu 5. 10. 1972 r.) jak i wytyczenia podstawowych kierunków rozwojowych (np. przemysł motoryzacyjny, elektroniczny, elektrotechniczny, chemiczny) jakie nastąpiły w wyniku rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z prezydentem Georges Pompidou.

Równocześnie — jeśli spojrzymy na naszą wymianę handlową z Francją z perspektywy dłuższego okresu czasu — trzeba szczególnie podkreślić, że nastąpiła istotna i korzystna zmiana struktury obrotów. Nastąpiło mianowicie obniżenie udziału surowców i artykułów rolnospożywczych w polskim eksporcie do Francji na korzyść wyrobów przemysłowych.

Szybki rozwój i korzystna zmiana struktury obrotów polsko-francuskich ma między innymi swe źródło w odpowiednim traktatowym zabezpieczeniu naszych dwustronnych stosunków gospodarczych. To właśnie z Francją przyjęliśmy precedensowe rozwiązania dotyczące korzystnych klauzul, które zawarte zostały w wieloletniej umowie handlowej (z 1969 r.) ważnej do roku 1974, a które zobowiązywały stronę francuską do zniesienia dyskr-

minacyjnych ograniczeń ilościowych importu z Polski. Obecnie jeszcze 24 pozycje w oferowanym przez nas wywozie podlegają takim ograniczeniom, co stanowi jednak już tylko 4 procent naszego efektywnego eksportu do Francji.

Uprzywilejowanie polskich dostaw kooperacyjnych — możliwość stosowania wobec nich ulatwień celnych i całkowite zwolnienie z ograniczeń ilościowych w eksporcie do Francji, są czynnikami, które powinny pobudzać obie strony do systematycznego zwiększania skromnego jeszcze zakresu kooperacji, poza tradycyjne już dziedziny przemysłu motoryzacyjnego, lekkiego czy teletechnicznego.

Większa ekspansywność naszego przemysłu w kierunku rozwoju kooperacji przemysłowej i eksportu do Francji z pewnością przyczyniłaby się do szybszej poprawy naszego bilansu handlowego z tym krajem. W parze z tym powinna iść większa operatywność i

elastyczność firm francuskich, tak produkcyjnych jak i handlowych, w szukaniu nowych możliwości wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej.

Rozmawiał: **BOŻYDAR SOSIEN**

Delegacja przemysłu spożywczego ZSRR z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra przemysłu spożywczego i skupu przybyła do Polski delegacja Ministerstwa Przemysłu Spożywczego ZSRR z I zastępcą ministra — Fiodorem Kosińskim.

Celem wizyty jest przeprowadzenie konsultacji na temat kierunków rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu resortami na lata 1976—1980. (PAP)

Współpraca uniwersytetów Poznania i Płodów

Wczoraj w Poznaniu podpisana została umowa dotycząca naukowej i kulturalnej współpracy między Uniwersytetem Pasja Chilendarskiego w Płodach i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Umowa, zawarta na okres trzech lat, obejmuje wymianę doświadczeń, myśli i planów w dziedzinie wychowania i kształcenia studentów, zapoznanie się z dorobkiem naukowym i metodami pracy uniwersyteckiej oraz uzgadnianie planów naukowo-badawczej współpracy. Przewiduje się m. in. wymianę wydawnictw i naukowych materiałów do publikacji w czasopiśmie drugiej strony, wymianę studentów i pracowników naukowych, coroczne organizowanie tygodni przyjaźni polsko-bułgarskiej itp. Umowę podpisali rektor Uniwersytetu Pasja Chilendarskiego — doc. dr Drogomir Pobornikow oraz rektor UAM — prof. dr Benon Miśkiewicz.

Delegacja bułgarska interesowała się szczególnie działalnością poznańskich naukowców z zakresu filozofii, biologii i fizyki oraz zagadnieniami związanymi z kierownictwem i kształceniem prac uczelni. (bw)

Inflacyjne skutki kryzysu paliwowego

Nieprzerwany wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, podrożenie różnych rodzajów usług, dalsze nasilenie inflacji — wszystko to ciężko odbija się na poziomie życia robotników w krajach kapitalistycznych.

Wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby daje się poważnie we znaki obywatelom amerykańskim. Szczególnie szybko drożeją artykuły żywnościowe. Jak podaje amerykański Instytut Przemysłu Mięsnego, tylko w ostatnich sześciu tygodniach ceny hurtowe mięsa wzrosły o 33 procent. Prowadzi to nieuchronnie do wzrostu cen detalicznych. Obywateli amerykańskich oczekuje również dalszy wzrost, i tak wysokich, wydatków związanych z leczeniem. Rada d.s. kosztów utrzymania opublikowała „ostatnie” zasady kontroli cen w tej dziedzinie, pozwalające klinikom i prywatnie praktykującym lekarzom na podwyższenie opłat w granicach 4 — 7,5 procent.

Według analizy amerykańskiego departamentu handlu, realny wzrost produktu narodowego brutto USA w czwartym kwartale 1973 r. wyniósł jedynie 1,3 procent, podczas gdy stopa inflacji wzrosła do 7,9 procent wobec 7 procent w trzecim kwartale ubiegłego roku.

Jak donoszą z Tel Awiwu, koszty utrzymania w Izraelu wzrosły w 1973 r. o 26,4 procent, ceny odzieży o 17 procent, a artykułów żywnościowych o 28 procent. Prawie półtora raza podrożały czynsze mieszkaniowe.

Rządowa agencja planowania ekonomicznego ocenia, że podwyżka cen ropy naftowej spowoduje wzrost cen hurtowych w Japonii o 5,2 procent, a cen detalicznych o 4,2 procent. Przedstawiciele agencji podają, że ceny importowanej ropy potroją się od września ub. roku, a indeks cen hurtowych w końcu grudnia ub. roku był wyższy o 29 procent niż w grudniu 1972.

Podwyżki cen artykułów rolnych w państwach EWG, które mają wejść w życie z dniem 1 marca br., przewidują średni wzrost cen zbóż o 4 procent, mięsa wołowego o 10 procent, mięsa wieprzowego o 8 procent, owoców i warzyw o 6 procent, mleka o 4 procent.

Rzecznik ONZ oświadczył, iż stały przedstawiciel Francji w ONZ ambasador Louis de Guiringaud złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi, poświęconą całkowicie sprawie kryzysu energetycznego w świecie. Według oświadczenia rzecznika ONZ, rząd francuski podejmie inicjatywę w sprawie zwołania światowej konferencji energetycznej.

Fakt, że rząd francuski zdecydował się na podjęcie tego rodzaju kroku w 24 godziny po opublikowaniu przez Waszyngton zaproszenia ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich na konferencję poświęconą kryzysowi energetycznemu, a na kilkanaście dni

przed oficjalnymi konsultacjami w Waszyngtonie wywołał w siedzibie ONZ głębokie poruszenie. (PAP)

Wizyta M. Honecker

Dokończenie ze str. 1
licy; po południu pracują kółka zainteresowań, młodzieżowe organizacje społeczne. Odbywają się też zajęcia sportowe, nauka majsterkowania i prowadzenia gospodarstwa domowego. W okresie wakacji letnich i ferii zimowych szkoła urządza biwaki, kolonie, półkolonie, wycieczki.

Metodykę nauczania w miłostawskiej szkole oparto na zajęciach w grupach, co wyzwala inicjatywę uczniów i pozwala rozwijać ich talenty. Wdrożono tu poznański system wychowawczy, zajęcia odbywają się w pracowniach. Dobre rezultaty dają też lekcje pogładowe.

Minister M. Honecker stwierdził, iż gminne szkoły zbiorcze działające także z powodzeniem w NRD mają ogromną przyszłość, bowiem można w nich skoncentrować najlepszą kadrę pedagogiczną, wyposażyć je we wszystkie pomoce naukowe. Taka centralizacja przynosi efekty.

Delegacja Ministerstwa Oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwiędziła też ośrodek kórnicki z jego słynnymi zbiorami, a wieczorem udała się w drogę powrotną do Berlina. (mn)

Dwudziestolecie „Życia Pometu”

Kolejna poznańska gazeta zakładowa — dwutygodnik „Życie Pometu” obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. Pismo to powstało jako dodatek do „Naszej Trybuny” HCP i znało początkowo pod nazwą „Pometowiec”, a potem „Życie Pometu”.

Od dziesięciu lat gazeta sama modliła się i do dzisiaj zna na jest pod obecnym tytułem. Jej część stanowi — od lat ośmiu — międzyzakładowy magazyn Nowego Miasta „Perspektywy” poruszający najistotniejsze problemy tej dzielnicy Poznania.

„Życie Pometu” wyróżnia się staranną szatą graficzną oraz szerokim wachlarzem problemów zakładowych, jakie omawia na swych łamach.

Z okazji dwudziestolecia dziesiąt w Zakładach Metalurgicznych „Pomet” odbędzie się spotkanie redaktorów gazet fabrycznych z Poznańskiego i innych rejonów kraju. W programie m. in.: projekcja filmu „60 lat „Pometu”, zwiędza nie zakładów, informacja o historii „Życia Pometu” oraz wykład „Perspektywy rozwoju prasy zakładowej w Polsce”.

Kolegom z „Życia Pometu” życzymy wszelkiej pomyślności w dalszym redagowaniu pisma służącego zażądzie największego zakładu Nowego Miasta. (ad)

...i „Dookoła Świata”

W styczniu 1954 r. w kioskach po raz pierwszy pojawił się ilustrowany magazyn dla młodzieży — „Dookoła Świata”. Przez 20 lat istnienia, bo taki właśnie jubileusz obchodzi „Dookoła Świata”, pismo towarzyszyło życiu młodzieży i jej organizacji. Prezentowało aspiracje, plany, poglądy i marzenia młodych, pokazywało ich przy codziennej pracy i w chwilach wypoczynku i zabawy.

Dziś pismo, cieszące się nadal sympatią czytelników ma przeszło 300 000 egzemplarzy nakładu. (PAP)

Order dla Azerbejdżanu

W Baku odbyła się wczoraj uroczystość odznaczenia Azerbejdżanu Orderem Przyjaźni Narodów, przyznany wszystkim związkowym i autonomizującym republikom ZSRR z okazji 50-lecia utworzenia Związku Radzieckiego.

XXII Zjazd KP Austrii

W Wiedniu rozpoczął wczoraj obrady XXII Zjazd Komunistycznej Partii Austrii. Uczestniczy w nim 470 delegatów krajowych. Obecni są także przedstawiciele 14 bratnich partii w tym m. in. delegacja KPZR.

Obrady w Rzymie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wznawiają tu obrady ministrowie finansów 20 państw, wchodzących w skład Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W czasie obrad dała się zauważyć duża rozbieżność w stanowiskach delegacji Stanów Zjednoczonych i pozostałych państw, na temat sposobów rozwiązania obecnego kryzysu energetycznego.

Konsultacje radziecko-włoskie

Zgodnie z radziecko-włoskim protokołem z roku 1972 w Rzymie odbyły się z udziałem dyplomatów ZSRR i Włoch konsultacje dotyczące

Wyjaśnienie H. Friderichsa

Minister gospodarki NRF, H. Friderichs zdemontował twierdzenia niektórych dzienników, jakoby Związek Radziecki nie dostarczał NRF tej ilości gazu ziemnego, jaką powinien zgodnie z porozumieniem między przedstawicielami radzieckich organizacji handlu zagranicznego i przedstawicielami firm NRF, podpisanym w lipcu 1972 r. w Dueseldorfe.

Posiedzenie organów RWPG

W Moskwie zakończyło się wczoraj posiedzenie stałej komisji RWPG d. s. łączności. Komisja roz-

PAP RADIO-INFOWY-TELEFONEM
RADIO-INFOWY-TELEFONEM-PAP
INFOWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP
RADIO-INFOWY-TELEFONEM-PAP

Otwarcie konsulatu PRL

17 bm., wznowił działalność konsulat generalny PRL w Strasburgu, obejmujący swymi kompetencjami 6 departamentów wschodniej Francji. Jest to czwarty po Paryżu, Lille i Lyonie polski konsulat generalny w Republice Francuskiej. Obowiązki konsula generalnego w Strasburgu pełni W. Brzozowski.

Polsko-radziecki film

Przyjaźni dwóch wielkich poetów jest poświęcony film pt. „Puzkini i Mickiewicz”, nakręcony w Leningradziej Wytwórni Filmowej przy współpracy z filmowcami z Łodzi.

W. Nowikow u W. Brandta

Kancelarz NRF, W. Brandt przy-

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Parzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 ▲ 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada ▲ Reklamy nie zamawiających nie zwracamy ▲ Druk PZG Im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), otrzymuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy. Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F-9

Przemysł nabiera tempa

Wiele przesłanek przemawia za tym, że obserwowany od połowy 1972 roku gwałtowny wzrost popytu na meble, nie jest zjawiskiem przejściowym.

Osiągnięty w minionym 3-leciu i planowany na przyszłość dynamiczny wzrost popytu na meble, nakłania ją bowiem do wymiany nabytych już w wojnie i już sfatygowanych sprzętów. Do wymiany mebli popycha ludzi także moda.

Przybywa też młodych małżeństw, które zaczynają się „urządzać”. Powstaje ponadto potężny przemysł mieszkaniowy, który już niedługo pozwoli na podwojenie liczby oddawanych do użytku mieszkań. Trzeba będzie również wypełnić meblami.

Duże ilości mebli będą także potrzebne nowym fabrykom, szkołom, szpitalom, ośrodkom rekreacyjnym i innym obiektom użyteczności publicznej, które powstają w ramach budowy „drugiej Polski”.

Co się robi, aby przemysł meblarski mógł sprostać tym potrzebom? Trzeba przypaść, że dużo. W latach 1971 — 73 po wstało 6 nowych fabryk mebli, a w połowie br. ruszy siódma — w Zamościu. Rosną mury budowanych wytwórni akcesoriów meblarskich w Wolsztynie i Rypinie. Kładzie się fundamenty pod dalsze fabryki mebli. Jeszcze większego rozmachu nabiera modernizacja starych fabryk. Pod naciskiem potrzeb ustalono pierwotnie plany rozwoju tego przemysłu sa ciele podwyższone.

Opracowano np. dodatkowy program przyspieszonego rozwoju przemysłu meblarskiego na końcówce lata bieżącego nie cielecia. W programie tym proponuje się ponadplanową budowę dwóch dużych fabryk mebli: w Jarocinie i Garwolinie oraz przeprowadzenie gruntownej modernizacji w 15 starych fabrykach. Realizacja tego dodatkowego programu dałaby przyspieszenie produkcji wartości rzędu 2,3 miliarda złotych rocznie.

Sugeruje się też wspólne działania w tej branży z NRD, obejmujące nie tylko wymianę doświadczeń technicznych, lecz także podejmowanie wspólnych inwestycji.

Rodzi się już także projekt zamierzeń inwestycyjnych na przyszłą 5-latkę. Dyskutuje się wstępnie o nakładach rzędu 16 miliardów złotych; o lokalizacji kolejnych ośrodków produkcji

mebli w kraju; o tworzeniu wielkich baz magazynowych i montowni mebli w pobliżu dużych aglomeracji miejskich, obok Warszawy, na Śląsku itd.

Ze wstępnych obliczeń wynika, że jeśli w przyszłym 5-leciu chce się w pełni sprostać przewidywanemu krajowemu zapotrzebowaniu na meble wszelkich typów, a także stworzyć niezbędne nadwyżki, pozwalające normalnie produkować oraz normalnie handlować meblami (także z zagranicą), to w 1980 roku trzeba mieć dwa razy większą produkcję mebli od tej, która zamierza się osiągnąć w 1975 roku. To chyba najlepiej obrazuje skalę problemu.

Lecz budowa samych tylko fabryk mebli, choćby nawet największych i najnowocześniejszych w Europie, nie wystarczy. Niezbędne jest również rozszerzenie bazy zaopatrzeniowej dla tych fabryk; zaopatrzenie im nieprzerwanym dostaw nowoczesnych płyt stołarskich, tworzyw sztucznych, farb, lakierów, okuć, zdobioń i innych detali. Jak wiadomo, mimo znacznej poprawy w ostatnich latach, w tej dziedzinie wciąż jeszcze notujemy duży brak. Nadal jeszcze nie dorównujemy standardowi europejskiemu i musimy poszukiwać się importem.

Często słyszy się głosy kwestionujące celowość utrzymywania eksportu mebli w warunkach dotkliwego niedoboru tego towaru na rynku krajowym. Wyraźnie tych opinii nie widać, lub zapominają o tym, że dzięki owemu eksportowi (bardzo zresztą niewielkiemu, obejmującemu zaledwie kilka procent krajowej produkcji), nasze fabryki mebli mogą w ogóle pracować.

Bo jeszcze około 20 procent wszystkich materiałów niezbędnych do produkcji mebli, Polska kupuje za granicą.

Im szybciej rośnie krajowa produkcja mebli, tym większa jest wartość owych 20 procent zaopatrzenia, za które trzeba płać dewizami. Nasz eksport mebli tylko w części ten wydatek pokrywa. A przecież dewizy potrzebne są także na import mebli dla wzbogacenia krajowego rynku i pokazania naszym producentom, jak robią meble inni. W 1975 roku proponuje się sprowadzić z zagranicy meble wartości 900 milionów złotych, a 5 lat później — już za 3 miliardy złotych. Na ten import także trzeba zarobić eksportem.

Wprowadzany w Polsce nowy system ekonomiczny i finansowy pracy przemysłu w tzw. Wielkich Organizacjach Gospodarczych (resortach, zjednoczeniach) zwiększa odpowiedzialność kierowników branż, zakładów oraz ich załóg, za podejmowane decyzje inwestycyjne oraz za zdobywanie dewiz na kupno za granicą potrzebnych maszyn, surowców i półfabrykatów.

Na przykład przemysł meblarski, od roku pracujący według tego nowego systemu, nie dostał pieniędzy na inwestycje „za darmo”. On je musi wprawić za robocizną, obniżając koszty produkcji, lub w przypadku kiedy własne fundusze nie wystarczą, pożyczyć pieniądze w banku.

Najczęściej bywa tak, że bank umożliwia inwestorom spłatę zaciągniętych kredytów na rozbudowę starych lub budowę nowych zakładów zysku, który przyniesie nowa produkcja tych fabryk. Stąd przemysł meblarski jest żywotnie zainteresowany tym, aby inwestycje przebiegały sprawnie i szybko wchodziły do produkcji i dawały planowane efekty. Każde tu niepowodzenie odbija się bowiem ujemnie na funduszu płac i premii.

Podobny bodziec przewidziano dla rozwoju eksportu. Ustalono, że z każdej złotówki dewizowej uzyskanej ponad ustalony planem poziom, producent mebli będzie zatrzymywał dla siebie określony procent i może go wykorzystywać według własnego uznania byle z korzyścią dla kraju.

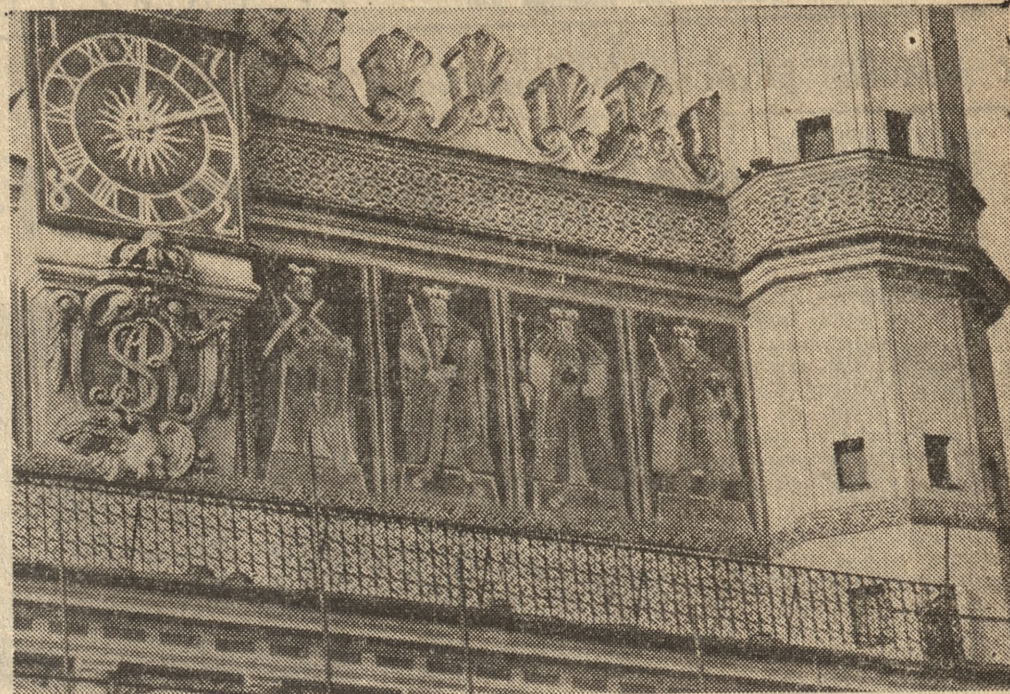
Rok jest okresem zbyt krótkim dla wiarygodnej oceny skutków działania nowego systemu ekonomiczno-finansowego w przemyśle meblarskim. Tym bardziej, że nie wszystkie bodźce już w pełni zadziały. Nie w pełni np. zagrał tak zwany „parametr D”, czyli instrument tworzenia funduszu dewizowego od zwiększonego eksportu. Postulowano więc na prawe tego stanu rzeczy i zapewne tak się stanie.

W sumie jednak przejście przemysłu meblarskiego na nowy system ekonomiczno-finansowy, wyzwoliło w nim utajone dotąd rezerwy i pokłady twórczej inwencji organizacyjnej, technicznej, ekonomicznej, nadając mu niespotykany dotąd dynamizm w rozwoju.

PIOTR CHOJNACKI

* Patrz „Głos” z dnia 16. I. 1974 r.

Poznański Ratusz w nowej szacie



Elewacja Starego Ratusza — prawdziwej perły renesansowego budownictwa i jednego z najcenniejszych zabytków Poznania, znajduje się w trakcie całkowitej renowacji. Wykonanie takich prac na normalnych budynkach nie przedstawia trudności. Tu jednak, gdzie każdy centymetr kwadratowy powierzchni wymaga pieczołowitości i ręki artysty, robota z konieczności postępuje wolno. Niemniej, już całe płaszczyzny ścian Ratusza prezentują się przechodniom w pełnym blasku i barwach.

Na zdjęciu: fragment odrestaurowanej frontowej ściany Ratusza z wizerunkami królów. Fot. — K. Przychodźki

Cement, stal, węgiel, benzy — każdy z surowców przetwarzanych na dobra przemysłowe wyraźnie rośnie w cenie. Nawet najbogatsi nie mogą sobie pozwolić na nieprzemysłowe użycie produktów będących chlebem dla przemysłu. Nie chodzi tu już nawet o regulację obniżania kosztów, obowiązującą każdego w gospodarstwie domowym i na rodowym, ale o kwestię egzystencji całych branż porażonych trudnościami zaopatrzeniowymi.

Obecnie przy tak silnych związkach gospodarki polskiej ze światową wszystko, co dzieje się na odległych giełdach i rynkach, ma wpływ na przebieg wewnętrznych procesów gospodarczych. Jeśli nawet zwykła cena węgla nie wpływa na koszty naszych producentów, niezależnych w tym przy padku od obecnego zaopatrzenia, to nakaz wyjątkowo racjonalnego użycia tego paliwa jest oczywisty: można na nim więcej zarobić w drodze zwiększonego eksportu i odrobić w ten sposób straty powstałe np. wskutek zwykłej cen rosy. Rumunia, choć zasobna w ropę, wprowadziła bardzo ostre ograniczenia wobec własnych posiadaczy samochodów po to właśnie, by wygrać niebywałą

W biurze i na placu budowy

Cnota oszczędnego inwestowania

konjunkturę. Zatem wśród wielu innych spraw otwartych wraz z nowym, 1974 rokiem, wraz z gwałtowną zmianą cen niektórych surowców, cnota oszczędnego inwestowania nabrała szczególnego znaczenia.

Fakty są bezsporne. Ponad czterysta miliardów złotych — a zatem o sto miliardów ponad założenia poczynione przed czterema laty — wydać mamy na inwestycje anno 1974. A olbrzymia ta suma to przecież nie innego, jak finansowy równoważnik zużycia materiałów na placu budowy maszyn i urządzeń, zużytej pracy, i właśnie pierwsze pozycje — materiały i urządzenia — stanowią przeważającą część kosztów inwestowania. W tych też punktach poszukiwania oszczędności nakazuje zwykły rozsądek, wspomagany przez światową sytuację na rynku surowców i paliw.

Ktokolwiek miał okazję obejrzenia placu budowy, z pewnością potwierdzi wskazywane przez specjalistów możliwości racjonalniejszego użycia materiałów. Do legendarnych już „rezerw” należy zle magazynowanie cementu, elementów prefabrykowanych, niedbały wyładunek płyt, części wewnętrzne wyposażenia. W ten sposób na placach budowy traci się albo surowy materiał, przygotowany do użycia, albo też materiał przetworzony, na który w innych wytwórniach zużyto surowiec i energię. Określone na ten rok zwiększenie zadań oszczędnościowych w grupie materiałów budowlanych do 3 procent uznać trzeba za minimum tego, co można i co należałoby osiągnąć. Usunięcie tego prostego, ale jakże kosztownego marnotrawstwa, to „tylko” i „aż” kwestia umiejętności organizatorskich nadzoru i dobrej woli pracowników.

To wyeliminowanie strat najłatwiejszych do usunięcia staje się zarazem naturalnym wstępem do ostatecznego rozstrzygnięcia batalii o oszczędne inwestowanie w biurach projektowych i technologicznych. Lżejsze mury, lżejsze maszyny stają się obecnie zadaniem już nie tyle ekonomicznym, uzasadnionym rachunkiem kosztów, ale wręcz nakazem cywilizacyjnym. Wiadomo przy tym, że doniośle połączone starania konstruktora, technologa, projektanta i wykonawcy mogą przynieść zadowalający rezultat: powszechny nawyk oszczędnego inwestowania.

Światowe zaburzenia energetyczne i hossa na surowce

spowodują, rzecz jasna, pewne przesunięcia wewnątrz całego, rocznego planu inwestycyjnego. To naturalne — pewne roboty należy przyspieszyć, by stawić czoła wymaganiom sytuacji, inne można nieco zwolnić. Jednakże z całej tej sytuacji wynika o wiele ważniejsza wniosek co do polityki inwestowania w wymiarze strategicznym. Oto każdy, kto chce wyjść obronną ręką z niewątpliwych zaburzeń w światowym układzie ekonomicznym, musi obecnie — na czas najbliższych miesięcy i lat — dysponować rezerwą mocy w budownictwie, w określonych gałęziach przemysłu wytwarzających sprzęt technologiczny. Po to, aby w stosownej chwili bez zwłoki przystąpić do tworzenia najpotrzebniejszych branż i wytwórni. Dla polskiej gospodarki, która nie potrafiła do tej chwili naturalnych barier ochronnych przed nadmierną chęcią inwestowania, wykształcenie tej umiejętności stało się kwestią wręcz kapitalną.

Według oceny ekspertów, plan inwestycyjny roku 1974 stanowi górny granicę możliwości naszej ekonomiki — przy obecnym standardzie sprawności inwestowania. Gdyby słynny „cykl inwestycyjny” udało się skrócić o połowę, wówczas ekonomia — bez szkody dla społeczeństwa — mogłaby wydzielić na inwestycje dwakroć większe sumy. Ale ponieważ taka sprawność budowy hal fabrycznych i bloków mieszkalnych należy do przyszłości — bliskiej, miejmy nadzieję — zatem obecne obciążenie wypełnia całkowicie możliwości „udźwignięcia”. Na doświadczenie obecnie prowadzonych robót potrzeba sumy ogromnej — 532 miliardów złotych. Jeśliby zwiększyć to zaangażowanie, wówczas rozstrzygnąłby się bez reszty cały program inwestycyjny lat 1976 — 1980, bez jakiegokolwiek możliwości manewru. Trzeba by po prostu kończyć robotę zaczęta obecnie i na więcej nie starczyłoby sił. A przecież obecny układ sytuacji wymaga dysponowania niemalymi rezerwami właśnie po to, by stawić czoła nieznanej, by skorzystać z koniunktury czy uchronić się przed skutkami złych układów na światowym rynku.

Zatem cnota oszczędnego inwestowania wymaga wkładu od każdego — od ministra, majstra, robotnika, projektanta, inżyniera.

RYSZARD LENCEWICZ

Ten felieton nie powinien właściwie powstać z przyczyn tzw. technicznych, to znaczy z powodu braku papieru maszynowego, kalki i taśmy. Kiedy 11 bm. wyruszyłem do śródmieścia, aby zakupić wyżej wymienione artykuły — dla mnie pierwszego potrzeby — witały mnie w sklepach papierniczych rozmawiane spojrzenia ekspedientek.

— Papier? Kalka? Taśma? — nie mamy już przeszło miesiąc i nie wiadomo kiedy będziemy mieli, bo w magazynach trwa inwentaryzacja.

Aliści w niektórych sklepach, i to w samym centrum Poznania, powitały mnie też kartki z nieśmiertelnym napisem „Remanent”. I tak, rzeczono 11 stycznia nieczynne były na stojące sklepy tej branży: przy ul. Nowowiejskiego, przy ul. Paderewskiego, przy ul. Czerwonej Armii, a dodatkowo przy tejże ulicy nieczynna była jeszcze księgarnia, która oprócz książek prowadzi także sprzedaż artykułów papierniczych. Na tym jednak nie koniec. Kartka na drzwiach sklepu przy ul. Czerwonej Armii wyjaśniała, że najbliższy sklep tej branży znajduje się właśnie przy ul. Paderewskiego... Co zawierała kartka na drzwiach tego sklepu nie dołączyłem już przeczytać bo zlag mnie trafił i krew oczy zalała. Być może, odsyłała

klientów na Czerwonej Armii, bo i takie kwiatki różnie się zdarzają. Po co więc cały ten Wersal? Lepiej od razu wywieźć kartkę, że odsyła się klientów do wszystkich diabłów i przynajmniej będzie wiadomo o co chodzi.

Panie dyrektorze Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu! Skoro uznał pan, że można w centrum półmilionowego miasta

Łączepki

Kochane remanenty

zamknąć beztrudno w tym samym dniu kilka sklepów swojej branży — niech tam. Widocznie trzeba było w tym samym dniu przelecieć w kilku sklepach na raz pedzelki i koperty do listów. Jak uczy bowiem doświadczenie, REMANENT jest cechą immanentną naszego handlu i wbrew różnym optymistycznym zapowiedziom, że położę się kres tym antyhandlowym praktykom, wciąż wywiesza się rozmaite kartki na drzwiach sklepów. Nie mogę jednak pojąć, jak można po prostu kpić sobie z klientów odsyłając ich z nieczynnego sklepu do drugiego, który również jest zam-

knięty? Tego rodzaju sytuacje pasują jak ulał do sztuki Witkacego czy Mrożka. Klientowi wcale jednak nie do śmiechu, gdy po paczkę kalki ugania po całym mieście, aby w końcu wrócić z niczym.

Paradoks tkwi w tym, że — poza, oczywiście niektórymi przypadkami — towar jest, nie może jednak dotrzeć do sklepów, ponieważ plaga remanentów i inwentaryzacji jest dwustopniowa: dotyka nie tylko punkt-

ty sprzedaży detalicznej, ale również magazyny hurtowe. Zamyka się je po prostu na jakiś czas nie dbając zupełnie o zaopatrzenie poszczególnych sklepów.

To samo zresztą dzieje się w innych branżach. Np. „Motozbyt” w Kielcach prowadzi sprzedaż wysyłkową części zamiennej do samochodów marki „Dacia”. Zachęcony przeto grzeczną informacją tegoż przedsiębiorstwa, 1 grudnia ubiegłego roku wystąpiłem do Kielc odpowiedzieć do moich potrzeb zamówienie. Po sześciu prawie tygodniach milczenia, otrzymałem kilka dni temu list, w którym „potwierdza się zamówienie

z dnia 1 grudnia oraz jednocześnie przeprosza za zwłokę wynikłą z jego realizacji z powodu inwentaryzacji w magazynie części zamiennej”.

Przepraszam, ale nawet chińskie pokłony dyrektora „Motozbytu” z Kielc nie zastąpią braku części zamiennej, których nie ma tylko z tego powodu, że ktoś je w pocie czoła przelicza — nie licząc się z tym, że klient od dwóch miesięcy nie może korzystać z samochodu, w którym narodziło jakieś głupstwo.

Zdaje sobie sprawę z tego, że pisanie o remanentach i inwenturach źle świadczy o autorze felietonu, że względu na wieloletni rodowód tego tematu. Życie mówi jednak co innego. Tegoż dnia, tzn. 11 stycznia, dwa sklepy na południowym Solcu — SAM przy ul. Wojska Polskiego i sklep spożywczy przy ul. Nad Wierzbakiem były wieczerą nieczynne z powodu — jak wyjaśniały to kartki — „braku personelu”. Nie potrzebuje dodawać, że są to jedynie tego rodzaju placówki w okolicy.

Brak personelu jest oczywiście wystarczającym powodem do zamknięcia sklepu. Doprowadzenie jednak do takiego stanu rzeczy świadczy o niedostatku odpowiedzialności.

I jak tu nie pisać ciągle o kochanych remanentach? WIKTOR KOŚCIERSKI

Z pracowni poznańskich naukowców

Myśl polska na eksport

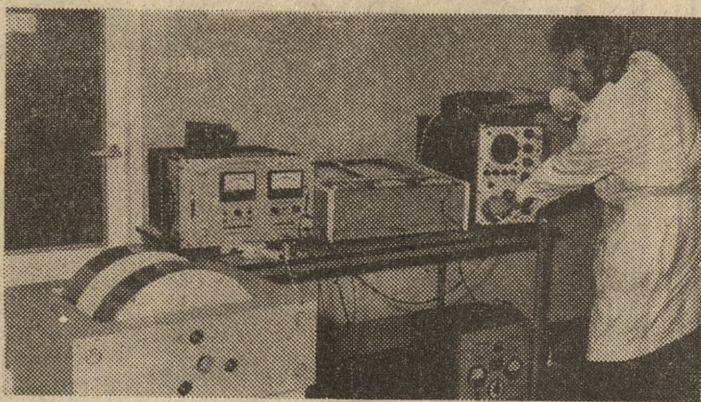
Napięta na zwykłej desce, nawet ręką najsprawniejszego mistrza trącona struna wydaje dźwięk nikły, ledwo słyszalny. To dopiero pudło rezonansowe skrzypiec, zaopatrzone w specjalne otwory — efy, zwiększa jego głośność, czyni dźwięk słyszalnym.

Rezonans — to po prostu oddźwięk, odgłos. Dla fizyka pojęcie to oznacza wzrost amplitudy drgań (elektrycznych, mechanicznych i innych) układu drgającego, gdy częstotliwość zewnętrznych drgań wynosi taką samą jak częstotliwość własnych drgań. W ostatnim ćwierćwieczu pojawiły się nowe pojęcia: elektronowego rezonansu paramagnetycznego i jądrowego rezonansu magnetycznego polegającego na pochłanianiu fal elektromagnetycznych o częstotliwości drgań własnych układu. W ostatnim ćwierćwieczu pojawiły się nowe pojęcia: elektronowego rezonansu paramagnetycznego i jądrowego rezonansu magnetycznego polegającego na pochłanianiu fal elektromagnetycznych o częstotliwości drgań własnych układu. W ostatnim ćwierćwieczu pojawiły się nowe pojęcia: elektronowego rezonansu paramagnetycznego i jądrowego rezonansu magnetycznego polegającego na pochłanianiu fal elektromagnetycznych o częstotliwości drgań własnych układu.

Magnetyczny rezonans jądrowy znalazł szerokie zastosowanie w badaniach mikrostruktury cieczy i ciał stałych, w badaniach struktury związków chemicznych oraz w technice, na przykład do pomiaru i stabilizacji pól magnetycznych. Działające od września 1972 roku w Poznańskim Oddziale Instytutu Fizyki PAN Srodkowiskowe Laboratorium Badań Radiospektroskopowych wykonało m. in. metodą jądrowego rezonansu magnetycznego pomiary czasu relaksacji (czasu dochodzenia układu do równowagi termodynamicznej, zależnego od struktury materiału) w kauczukach o różnym stopniu polimerizacji dla Laboratorium „Stomil” w Poznaniu, badanie czasu relaksacji (w zależności od temperatury), olejów smarnych używanych m. in. przez Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski itp.

Najnowocześniejsza i najsilniej rozwijająca się dziedzina badań jądrowego rezonansu magnetycznego to metody impulsowe, będące niezwykle przydatnym narzędziem badania subtelnych oddziaływań na poziomie molekularnym. Umożliwiają one otrzymywanie bezpośredniej i szczegółowej informacji o budowie i ruchu molekuł oraz o zachodzących w nich procesach w różnych stanach skupienia materii.

Badania te wymagają niesłychanie precyzyjnej aparatury.



Elektromagnes wraz z zasilaczem.

Fot. — H. Kamza

tury. Poznański Oddział Instytutu Fizyki PAN otrzymał w końcu minionego roku impulsowy spektrometr do badania jądrowego rezonansu magnetycznego w ciele stałym, produkcji NRF-owskiej. Ten i podobne spektrometry to wyroby bardzo drogie, unikalne, które ze względu na swój charakter nie mogą być wytwarzane w skali przemysłowej. Ich produkcja, jak również produkcja innych wyspecjalizowanych urządzeń badawczych dla potrzeb krajów RWPG, podjął się powołany z dniem 1 sierpnia 1973 r. zarządzeniem Sekretarza Naukowego PAN Zakład Doświadczalny „RADIOPAN”, Instytutu Fizyki PAN, mający swą siedzibę na parterze nowego gmachu poznańskiego oddziału Instytutu przy ul. Smoluchowskiego.

Wprowadzili się do tych pomieszczeń 2 listopada minionego roku, a miesiąc później można już było oglądać pierwsze efekty ich pracy. Montowano zasilacz prądu stałego do elektromagnesu dla Oddziału Uzdatniania Kopalni „Separator” w Katowicach.

W Zakładzie istnieje Wydział Urządzeń Mechanicznych, w którym dokonuje się obróbki ciężkiej (w przyszłości przeniesiony zostanie do oddzielnego pawilonu), ale to jedyne miejsce, przypominające „normalny” warsztat wytwórcy. Produkcja jest tu bowiem jednostkowa i bardzo zróżnicowana, od elektromagnesów o wadze około 2 ton (szczecińska Akademia Medyczna zwróciła się m. in. z prośbą o skonstruowanie specjalnego elektromagnesu dla badań nad wpływem pola elektromagnetycznego na organizm żywy), do precyzyjnych urządzeń reagujących na mikrowoltowe sygnały i służących do dokonywania pomiarów impulsu napięciowego. Opracowuje się tu kondensator powietrzny o zmiennej pojemności (najwyższa klasa do kładności) i układy do hodowli kryształów w określonych warunkach termicznych, zasilacz do klistronu (lampa elektronowa, służąca do wytwarzania i wzmacniania drgań o bardzo wielkiej częstotliwości) itp. W Zakładzie pracuje obecnie ponad 40 osób, głównie specjalistów elektroników i mechaników (w administracji zatrudnionych jest 5 osób), głównym konstruktorem Zakładu jest mgr Aleksander Kwieciński.

Jedną z poważniejszych prac Zakładu będzie budowa spektrometru elektronowego rezonansu paramagnetycznego na pasmo X (problem wejściowy). Technika rezonansów magnetycznych — jak już powie dzieliśmy — znajduje szerokie zastosowanie we współczesnych badaniach naukowych. Elektronowy rezonans paramagnetyczny może być wykorzystany w fizyce do badania struktur centrów paramagnetycznych w ciałach stałych, do badania dynamiki sieci krystału, w chemii do badania kodu aminokwasowego w białkach, w biologii i medycynie do badania tkanki rakowej oraz wpływu promieniowania jonizującego na tkanki. Zamówienia na ten spektrometr

złożyły już m. in. Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda we Wrocławiu, Wydział Chemiczny Instytutu Polimerów Politechniki Łódzkiej, Instytut Fizyki Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Chemii Fizycznej PAN w Warszawie. Ponadto w chwili obecnej istnieje zapotrzebowanie krajów RWPG na ponad 10 takich spektrometrów. Wartość jednego egzemplarza sięga 50 000 dolarów.

Jak twierdzi dyrektor „RADIOPANU”, mgr Andrzej Gałęzowski, Zakład jest w stanie podjąć produkcję spektrometru elektronowego rezonansu paramagnetycznego w liczbie 10 egzemplarzy w latach 1974—75 w oparciu o posiadaną dokumentację, oczywiście w miarę potrzeby modernizowaną, pod warunkiem uzyskania na czas materiałów, z których pewnie nabyć można jedynie w strefie dolarowej. Na jeden spektrometr wydać trzeba będzie około 1500 dolarów, ale zważywszy jego wartość...

Zakład jest placówką młodą i nie posiada jeszcze dostatecznych zapasów i pełnego wyposażenia, niezbędnego dla prawidłowego funkcjonowania pracowni elektronicznych, opracowywujących i testujących wykonywane urządzenia. Pełną operatywność „RADIOPANU” hamuje brak środków transportu. A ma on przecież wyprodukować w bieżącym roku aparaturę dla potrzeb nauki i przemysłu wartości około 10 mln złotych. Pełne zrozumienie znaczenia aktywizacji środowiska naukowego regionu dzięki działalności Zakładu, przyczyni się niewątpliwie do pełnej realizacji tych ambitnych zamierzeń.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

U źródeł racjonalnego żywienia

Białko — klucz obfitości

W dobie narastającego niedoboru żywności na świecie najważniejszym zadaniem nie tylko naszego rolnictwa jest zwiększenie produkcji białka. Pod tym kątem oceniana jest przydatność roślin uprawnych, zaś roślin pastewnych przede wszystkim. Ziarno pszenicy uważa się za lepsze i pożywniejsze od żytniego dzięki wyższej zawartości białka. Białko jest podstawowym składnikiem przy ustalaniu racjonalnej diety dla ludzi, dawek pasz dla inwentarza.

Zamiast „białko” właściwsze jest określenie w liczbie mnogiej — białka. Substancje te są nie tylko podstawowym elementem organizmów żywych, ale i materialnym podłożem, w którym wszelkie procesy życiowe przebiegają. Białka są substancjami najbardziej złożonymi, jakie zna chemia. Na każdą cząsteczkę białka składają się bowiem setki, a nie-

Stwierdziłmy poprzednio, że dla powstania mitu o pozytywnym dziedzictwie panowania pruskiego w Wielkopolsce decydujące znaczenie miała sytuacja związana z rozbiorem Polski. Oto dlatego, by usprawiedliwić zabór cudzej ziemi, rozwinięto w pruskiej historiografii, publicystyce a za ich pośrednictwem w niemieckiej opinii publicznej szereg teorii. One to z jednej strony rozszerzały ideę pruskiej-niemieckiej racji stanu, a z drugiej uspokajały sumienia, spełniały rolę propagandową w skali międzynarodowej. Pozwalały na przeciwstawianie pruskich „cnót” i konstruowanie ujemnego obrazu Polski i Polaków. Jedną z takich teorii była omawiana poprzednio teoria niemieckiej „misji” na Wschodzie (tzn. na ziemiach polskich) i ściśle z nią związana teoria, którą nazwalismy teorią „czarnego” obrazu Polski. Łatwo zauważyć, że jedną z warunków przez drugą: nieść bowiem cywilizację można było tam tylko, gdzie jej nie było. Trzeba więc było tę rzekomą niższość cywilizacyjną wykazać.

Już Fryderyk II, przygotowując zabór Pomorza Gdańskiego wyrażał się o mieszkańcach tego regionu jako o „Irokezach”. Ukuty przez G. F. Foster (1784-1787) termin „polska gospodarka” zaczyna funkcjonować w świadomości politycznej Niemców, jakkolwiek z drugiej strony Fryderyk zacierał ręce z powodu wielkich dochodów, jakie uzyskał z zabranych ziem. Jeszcze przed ich zaborem kazal sobie sporządzać odpowiednie obliczenia. Warto przytoczyć tu fragment wierszyka ulotnego z czasu rozbiorów, w którym Polska przedstawiana jest jako swego rodzaju ziemia obiecana:

„Twoja zapobiegliwość jest znana,
Wielki Fryderyku Wielki Królu

Bowiem w naszej ojczyźnie
Dużo ludzi a mało dóbr,
A tam gdzie można zbierać plony,

Przychodzą jelenie i dziki,
Miód jest jak cukier słodki,
Nie można go jednak znaleźć.

Dlatego powstań i skacz przez kamienie i pola,
Do polskiej krainy Kanaan,
Gdzie spotka się miodu dosyć!”

Podobne akcenty spełniały, rzecz jasna, innego rodzaju rolę propagandową. Po rozbiorze tego rodzaju „argumentację” nikną. Pozostaje urabianie opinii w kierunku „czarnego” obrazu Polski. Johann Erich Biester w swych „listach z Polski”, które ukazywały się w „Berlinerischen Mo-

Zmieniający się świat

Teoria „czarnego” obrazu (III)

matsschrift” (1791) próbuje zwalczać rozpowszechniającą się w Niemczech opinię. Jest to pierwsza tego typu konfrontacja dokonywana przez samych Niemców. Będzie ich więcej do połowy XIX wieku. Potem, wraz z rozwojem mitu pruskiego i tendencjami do zjednoczenia Niemiec, głosy broniące Polski zanikają. Oto J. E. Biester będący w Warszawie w 1791 roku pisał: „Warszawa jest bardzo dużym, ludnym, bogatym i przyjemnym miastem, w którym wiele jest pałaców i w nadmiarze ogrodów... Wynika to stąd, że jest to stolica rozległego i bardzo bogatego kraju, rezydencja królewska, miejsce obrad sejmowych... W Niemczech tak nisko ocenia się poziom kultury, gospodarki a nawet stopień życia Polski, że może i moi czytelnicy przyjęli podobne zapamiętanie”. Tenże sam autor polemizuje z opiniami dotyczącymi polskich chłopów, żyjących w wielu przypadkach w złych warunkach. „Lecz czy tak się dzieje dlatego, że są oni Polakami, czy też raczej dla tego, że są biedni w poddaństwie...? A czy u naszych poddanych chłopów zamieszkujejących Westfalii czy inne niemieckie prowincje jest pod tym względem o wiele lepiej?” — dodaje Biester. W wielu innych podróżników stwierdza, że w licznych regionach Europy zachodniej, mimo niestwierdzenia tam poddaństwa czy pańszczyzny sytuacja chłopów nie była wcale lepsza od polskiej. Wyzykiwało ich np. absolutne państwo. Cytowany Biester wysoko m. in. wyraża się o funkcjonowaniu polskiej poczty. „W Polsce” bardzo wygodnie podróżuje się ekspresową. Oznaczona z góry liczbą koni, którą trzeba zaprząć do wozu, jest dość wysoka. Na stacjach obsługa działa sprawnie. Pocztylioni nie są ani podstępni, ani niezręczni, ja

gę na pocztach w Polsce i uprzedzającą grzeczność pocztylionów w tym kraju uważają za przejaw niewolniczej duszy tych ludzi”. Jest oczywiście, że tezy o „niewolniczej” duszy stanowiły nierozłączną część teorii „czarnego” obrazu.

Wracając jednak do spraw poczty warto może dla konfrontacji przytoczyć opinię J. Bernouilliego 13 lat wcześniejszą (z roku 1778), wybitnego uczonego szwajcarskiego, którego Fryderyk II powołał na członka berlińskiej Akademii Nauk. Oto Bernouilli jadąc z Warszawy do Berlina przez Sochaczew, Słupiec, Poznań pisał: „W związku z przebyciem drogą nasuwają mi się następujące spostrzeżenia: nie wszystkie stacje pocztowe, z wyjątkiem może kilku, zbudowane są źle, na polską modłę (widać tu odbłask negatywnych opinii — dop. J. T.), większość z nich to pokaźne miasteczka posiadające murywane kościoły; po drodze napotykalismy między stacjami pocztowymi większe lub mniejsze miejscowości i tylko rzadko widziałem nowe wzniesione budynki, a więc niesłuszne jest to, co Marshall (Anglik podróżujący w 1770 roku — dop. J. T.) pisze w relacji ze swej podróży, że w tych okolicach wszystkie spalono. Widziałem zaledwie parę zniszczonych wsi, i to niewielkich”.

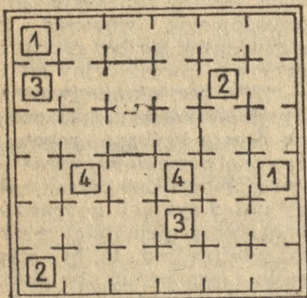
Warto dodać, że z opiniami o Polsce, które wyrażał w związku ze swą podróżą Biester, solidaryzował się na ogół inny niemiecki podróżnik, Fryderyk Szulc: „W czasopiśmie «Berlinerische Monatschrift» pewien bystry obserwator porusza okoliczności, które ja również omawiam... Bardzo mi będzie miło, jeśli czytelnik odkryje między mną a owym obserwatorem jakieś pokrewieństwo duchowe...”

Jak więc widać, wraz z lanowaną czarną wizją Polski pojawiają się równocześnie polemiki z nią. Jest oczywiście, że relacje z podróży są źródłem bardzo subiektywnym. Także subiektywny charakter ma jednak również teoria „czarnego” obrazu. Do konfrontacji dotyczącej innych problemów obiektywnej sytuacji widzianej przez pryzmat różnych źródeł, przejdziemy w jednym z następnych szkiców.

JERZY TOPOLSKI

Zadanie logiczne

Połączenia



Prosimy połączyć ze sobą kwadraciki 1 z 1, 2 z 2, 3 z 3, 4 z 4 w taki sposób, aby łączące je linie przebiegały bez skrzyżowań przez wszystkie pola kwadratu. Oczywiście, z pola na pole wolno przeprowadzać linie jedynie przez zaznaczone przejścia. (jc)

można zastąpić. Co więcej, badania fizjologów i biochemików ujawniły, że ssaki i ptaki z ilości pobranego w paszy białka wykorzystują tylko część cegiełek — aminokwasów.

Spośród setek najróżniejszych aminokwasów, po latach żmudnych badań, udało się naukowcom zidentyfikować 18 absolutnie niezbędnych dla organizmów zwierzęcych. Okazało się również, że dziesiątki innych organizmów potrafi modyfikować na własne potrzeby. Niedostatek podstawowych aminokwasów powoduje niedorozwój, ogólny głód białka nawet przy jego pozornej obfitości w pożywieniu.

Procent białka w pokarmie nie jest więc dostatecznym wskaźnikiem racjonalnego żywienia. Białko bowiem może być mało wartościowe i dopiero dobór komponentów poprawia naturalny skład „menu” ludzi czy zwierząt. Rezultaty takiej diety, o czym np. świadczą hodowane na fermach kurczęta, żywność wyłącznie opracowanymi naukowo mieszaninami pasz są nadszpejdawnie dobre. W ten sposób powstał nowoczesny przemysł

rzadko tysiące atomów różnych pierwiastków. Niektóre cząsteczki są tak duże, że przewyższają znacznie swymi rozmiarami najmniejsze ze znanych żywych organizmów — wirusy, które też składają się z samych białek.

Podstawową część składową białka — niejako cegiełkę, z której są skonstruowane — stanowią aminokwasy. Substancje te to długie łańcuchy organiczne połączone ze sobą cząsteczkę węgla, do których przestępnie — przy zachowaniu pewnego porządku i symetrii, poprzeczane są w najrozmaitszy sposób atomy wodoru, tlenu, azotu. Gdzieś niedaleko dochodzą jeszcze atomy najróżniejszych innych pierwiastków — fosforu, potasu, siarki, jodu, żelaza, manganu, kobaltu i wielu innych. Możliwych kombinacji jest więc niemal nieskończenie wiele, a rodzajów białek w kombinacji przestrzennej jeszcze więcej.

Białko powstaje jedynie w roślinach i organizmach niektórych bakterii, w wyniku skomplikowanych przemian prostszych produktów fotosyntezy — węglowodanów. W obiegu materii białka syntetyzowane przez rośliny są więc ogniwem niezastąpionym i warunkującym życie zwierząt. W przyrodzie wędrują one tak długo, aż znów w procesie rozkładu — mineralizacji — powrócą do wolnego azotu, dwutlenku węgla, wody i innych pierwiastków, dostępnych już tylko dla roślin.

Węglowodany — skrobia, cukry, tłuszcze — w organizmie zwierzęcym, w przeciwieństwie do białka, stanowią dające się zastąpić substancje energetyczne. W zależności od potrzeb ulegają one spalaniu, bądź odkładane są na zapas jako tłuszcz. Tymczasem brakujące białka niczym nie

Nie tylko z pomocą chemii

Materiały przyszłości — jak z bajki

Nie tylko kierowcy wiedzą, że „zapiakana” szyba w samochodzie, autobusie czy pociągu, z której światła nie widać, to nie przyjemne. Niestety, w naszym klimacie na szyby w pojazdach lubi popadać przez większość miesięcy w roku... Trudno oczekiwać aby klimat się zmienił, natomiast szyby mogą. Współczesna technika pozwala już produkować szyby, do których na tychmiast spływają krople deszczu. Z takiego szkła, podanego działaniu związków krzemorganicznych, w przyszłości będzie się produkować naczynia kuchenne, talerze, szklanki czy filiżanki, nie wymagające wycierania, czy suszenia po umyciu. Woda po prostu nie będzie się ich imać.

To tylko jeden z przykładów nowych materiałów, jakimi raczy nas nowoczesna chemia. Zdaniem specjalistów, w ciągu najbliższych 10 lat ponad 60 — 70 proc. produkcji przemysłu chemicznego w krajach wysoko rozwiniętych stanowiąc będą materiały jeszcze nie wytwarzane.

Przedsmak nowalijek z chemicznego rogu obfitości już dostrzegamy w wielu dziedzinach. Czynnione są np. próby z tworzywami piankowymi rozścielanymi na obszarach pustynnych; owe „płaszczki” gromadzące i utrzymujące wodę pokrywają się ziemią i zakłada na nich uprawy.

Poprzez przeróbkę żywic akrylowych otrzymano już w laboratoriach materię mającą cechy tkanek zwierzęcych. Pewne rodzaje folii są zdolne przetwarzać energię chemiczną w elektryczną; zwilżone wodą mogą już dziś dać na kilka minut napęd np. gólarce elektrycznej. Ile czasu przyjdzie poczekać, by ogniwa takie dawały energię średniej mocy silnikom?

Oczywiście chemia jest i będzie największym dostawcą nowych materiałów, częstokroć o właściwościach, o których nam się jeszcze nie śni. Ale w sukces jej coraz żywiej przy-

chodzą inne dziedziny nauki i techniki. Przykładów poszukiwań nowych materiałów znajdujemy sporo, także w naszym zapleczu naukowo-badawczym.

I tak np. w Ośrodku Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Półprzewodnikowych powstaje wiele elementów materiałowych niezbędnych do wytwarzania układów scalonych, tranzystorów, obwodów drukowanych, kondensatorów, oporników itp. Są to materiały, których nie jest w stanie dostarczyć ani chemia, ani metalurgia, głównie pewne gatunki monokryształów — tzw. kryształy bezdyslokacyjne. Chodzi zresztą nie tylko o wytworzenie takich kryształów — podstawowego materiału mikroelektro-

niki, ale także o opanowanie na skalę przemysłową ich obróbki, odpowiednio cienkiego ich cięcia, szlifowania, chemicznego czyszczenia.

W Ośrodku Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Półprzewodnikowych pracuje się także nad wieloma innymi materiałami, m. in. dla potrzeb optoelektroniki. Duże są też osiągnięcia tej placówki w opracowaniu materiałów o niezwykłej czystości.

Na warsztacie badawczym polskich uczonych i techników znajdują się poza tym różne technologie służące uszlachetnianiu i otrzymywaniu materiałów o nowych właściwościach. I tak np. w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Elektro-

niki Próżniowej prowadzone są badania nad przemysłowym wykorzystaniem skupionej wiązki elektronów. Pozwala ona topić i czyścić metale w próżni, uszlachetniać stal, utwardzać polimery, spawać materiały bez jakichkolwiek zanieczyszczeń i odkształceń. Hartowanie za pomocą wiązki elektronów daje możliwość uzyskania dowolnej struktury hartowanego materiału.

Przytoczyliśmy przykłady prac badawczych z dziedziny elektroniki. Warto zauważyć, że leżą one w głównym kierunku badań wytwórczych potrzeb gospodarki i że od badań tych zależy produkcja nowoczesnych elementów i układów elektronicznych, oznaczających się wysoką jakością parametrów, miniaturyzacją, łatwością zastosowania w urządzeniach i systemach — i to na masową skalę.

MARCIN KRYSZ

Jubilarskie ceny mięsa

Tym wspólnym tytułem określono na łamach licznych gazet NRF, Anglii i USA, to co się dzieje ostatnio w sklepach rzeźniczych na Zachodzie. Przypatrzmy się tym cenom. W NRF na przykład najtańsze jest mięso drobiowe — około 4 DM/kg, a najdroższa wieczerza połówka wołowa — za której kilogram trzeba płać 38 marek. Cena rolowanego wołowia rekordowe notowania osiąga w Japonii, kosztuje bowiem tam 32 dolary. W USA w Detroit i Chicago schab wieprzowy podrożał ostatnio o 0,5—1,2 dolara na kilogramie. Przy wysokich cenach mięs i wyrobów wędliniarskich zmalało spożycie tych wyrobów o około 14—27 proc.

Komentatorzy twierdzą, że ceny mięsa osiągnęły już swój szczyt i obecnie nastąpi okres ich stabilizacji na wysokim poziomie. Nie ma jednak mowy o powrocie do poziomu sprzed 2 lat.

W ten oto sposób także mieszkańcy najbogatszych krajów świata odczuwają skutki światowego kryzysu żywnościowego.

Bez komputera

Czy wyżywi matka ziemia?

Kłęski żywiołowe: susze i powodzie. Kłęski te dotknęły też tradycyjnych eksporterów mięsa. W latach 1971—72 występowały susze w Azji i Afryce oraz powodzie w USA, a w tym roku — z kolei w Australii. W krajach nierozwiniętych sytuację pogarsza nadto szybki przyrost naturalny. Kraje biedne nadal niewiele korzystają z dobrodziejstwa „zielonej rewolucji”, m. in. wskutek niesprzyjających warunków klimatycznych, jak i braku funduszy na inwestycje.

Autorzy kontrowersyjnego Raportu Rzymskiego (naukowcy z Instytutu Technologii stanu Massachusetts w USA), twierdzą, że jeżeli uda się nam dalej obniżyć wśród ludności śmiertelność, a nie potrafimy obniżyć płodności, to za 60 lat będzie czterokrotnie więcej ludności niż obecnie.

Żywności brakuje już dziś. A czy wtedy się wyżywi? Przyjmuje się, że na świecie jest najwyżej 3,2 mld hektarów gruntów nadających się pod uprawę. Połowa z tych gruntów, tych najżyźniejszych i najdostępniejszych, jest już uprawiana. Reszta gruntów wymagać będzie dużych nakładów na ich przygotowanie (wykarczowanie), użyźnienie itp. Oblicza się, że dzisiaj do wyżywienia ludności świata potrzeba 0,4 ha na osobę, ale aby wyżywić wszystkich na takim poziomie jak w Stanach Zjednoczonych potrzeba już całej hektar.

Profesor Georg Bogstrom twierdzi, że 50—60 procent ludzi zamieszkujących kraje słabiej rozwinięte jest niedostatecznie odżywionych. 1,4 miliarda mieszkańców naszego globu stale nie dojdą, a dalszych 950 milionów żywi się niewłaściwie czyli w ich pożywieniu brakuje niektórych składników żywieniowych.

Tylko 5 procent ludzi umiera ze starości, pozosta-

łe zgony są w znacznym procencie spowodowane niedożywieniem.

Optymiści wyrokuje, że kryzys żywnościowy zakończy się niebawem. Rok 1973 okazał się urodzajny. Wzrosty plony zbóż w ZSRR, USA i krajach europejskich. Rozwija się hodowla, a więc wkrótce powinna na stałe zwiększyć produkcję mięsa. Natomiast pesymiści uważają, że odbudowa zapasów zbóż ograniczonych w wielu krajach do minimum, potrwa wiele lat. A przecież właśnie kłopoty rynku paszowo-mięsnego stanowią sedno obecnego kryzysu. Nie należy więc oczekiwać rychłego zahamowania tempa wzrostu popytu na żywność.

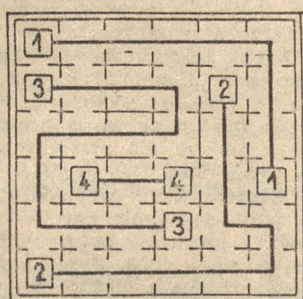
A oto co na temat kryzysu mówi prof. dr Stanisław Berger wieloletni przedstawiciel Polski w FAO (Organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ) w Rzymie:

„Prognozy opracowywane przez specjalistyczne agencje ONZ, np. FAO, wykazują konieczność podjęcia energicznych kroków w celu zwiększenia tempa przyrostu produkcji żywności, umiejętnego jej wykorzystania i równomiernego podziału wśród ludności świata. Jeśli takich działań nie podejmie się, to konflikty wynikające z niedoboru pożywienia, będą się gwałtownie pogłębiać i mogą doprowadzić do poważnych kryzysów ekonomicznych a także politycznych. Niedobory żywności — jak dowiódł rok 1973 — dotyczą już nie tylko krajów najbiedniejszych.

Dlatego też wysiłki zmierzające do poprawy wyżywienia ludności świata muszą być koncentrowane po pierwsze — na zwiększeniu produkcji żywności i jej lepszym wykorzystaniu, a po drugie — na kształtowaniu racjonalnego, z punktu widzenia zdrowia, wzoru konsumpcji.”

MAREK PRZYBYLSKI

Rozwiązanie zadania logicznego



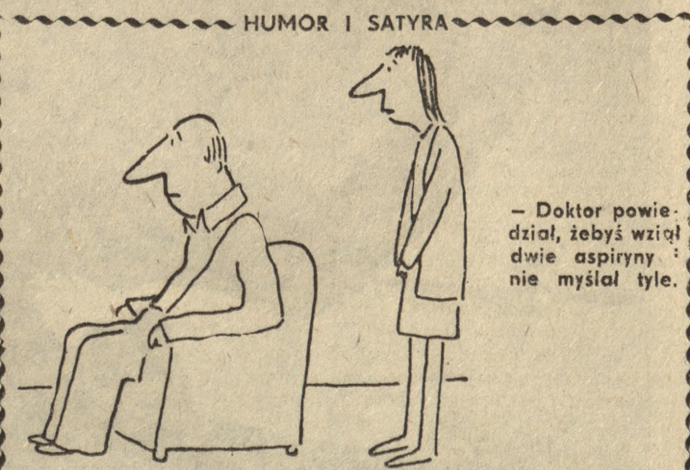
paszowy, wytwarzający mieszkanki pasz, przeznaczone dla różnych rodzajów zwierząt. Nowoczesna intensywna hodowla nie może się już bez tego obejść.

Olbrzymie postępy badań w zakresie biochemii, sukcesy syntezy chemicznej otwierają nowe możliwości uzupełnienia deficytu białkowego. Odkrycie, że przeżuwacze — to jest bydło, owce, kozy — dzięki pomocy żyjących w przewodzie pokarmowym bakterii mogą syntetyzować części aminokwasów, zmieniło poglądy na ich potrzeby pokarmowe. Pozwoliło to na częściowe zastąpienie w mieszkankach pastewnych białek naturalnych syntetycznym mocznikiem i aminokwasami.

W żywieniu trzody i drobiu, które nie posiadają tych zdolności, skład pasz uzupełnia się aminokwasami uzyskiwanymi na drodze syntezy chemicznej. Na razie jeszcze drogie, dają syntetyczne aminokwasy w żywieniu doskonałe rezultaty, otwierając nowe perspektywy w walce z chronicznym ostatnio w wielu rejonach świata brakiem białka dla ludzi.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Kryzys, który w krajach rozwiniętych oznaczał zamianę połówki na ser lub inne produkty żywnościowe, zebrał w krajach trzeciego świata bogate żniwo. Z głodu umarło tam w 1973 r. kilkanaście milionów ludzi. Najgorsza sytuacja była w Afryce, Azji i niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. Tutaj podległy trudności żywieniowe liczne



— Doktor powiedział, żebyś wziął dwie aspiryny, nie myślał tyle.



W okresie trzech lat bieżącej pięcioletki uzyskaliśmy wyjątkowo korzystne rezultaty. Średnioroczne tempo wzrostu dochodu narodowego wyniosło 9 procent wobec 7 procent przewidzianych w planie i 6 procent uzyskanych w poprzedniej pięcioletce. Na taki przyrost dochodu narodowego złożyły się głównie: wzrost produkcji przemysłowej o 33 procent, rolnej o 19 procent oraz dwukrotnie większe w porównaniu z ubiegłą pięcioletką obroty handlu zagranicznego. Powiększony dochód narodowy stanowił materiał na zabezpieczenie wzrostu globalnych dochodów ludności o 250 miliardów zł. Pod względem tempa wzrostu dochodu narodowego Polska znalazła się w ścisłej czołówce światowej. Przy czym godny podkreślenia jest fakt, że rozbudowę kraju udało się połączyć ze stosunkowo szybką poprawą warunków życia ludności.

Oceniając czynniki dynamizujące nasz rozwój w latach 1971 — 1973 należy stwierdzić, że wzrost gospodarczy miał w znacznej mierze jeszcze charakter ekstensywny. Główny akcent położono bowiem na wykorzystanie prostych rezerw w przemyśle, budownictwie i rolnictwie, które stosunkowo łatwo dało się zdyskontować. Taka koncepcja umożliwiała niemal natychmiastowe przestawienie się gospodarki na wysokie obroty. Z tych powodów zadania, które podejmujemy w latach 1974 — 1975 są trudniejsze od tych, które zrealizowaliśmy w pierwszych trzech latach obecnej pięcioletki. I Krajowa Konferencja PZPR określiła w sposób następujący strategię rozwoju w dwóch ostatnich latach pięcioletki:

— utrzymanie wysokiej dynamiki społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju;

— przeciwdziałanie napięciom i dysproporcjom wynikającym z przyspieszenia tempa wzrostu, między innymi poprzez zmianę struktury konsumpcji;

— zwiększenie udziału czynników intensywnych, jakościowych w gospodarowaniu.

Na wybór takich założeń strategicznych wpływ wywarło szereg czynników, i to zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Przede wszystkim zdajemy sobie sprawę z ograniczonych możliwości zrównoważenia dynamicznie rosnących dochodów pieniężnych ludności samym tylko wzrostem produkcji towarów żywnościowych. A skoro tak, to wzrosnąć musi odpowiedzialność przemysłu w tej dziedzinie, tym bardziej że w ostatnim czasie obserwujemy kryzysowe zjawiska na światowym rynku żywnościowym. Niezbędne jest też odwrócenie proporcji pomiędzy tempem wzrostu eksportu i importu na rzecz przyspieszenia tego pierwszego.

Kolejnym kierunkiem postulowanych zmian strukturalnych w naszej ekonomice będzie relatywny wzrost usług w spożyciu. Usługi bowiem na etapie forsowania konsumpcji muszą w coraz większym stopniu wiązać przyrosty pieniężnych dochodów ludności, wspomagając w tym zakresie przemysł i rolnictwo.

Przedstawione założenia strategiczne były punktem wyjścia przy formułowaniu konkretnych zadań społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju na lata 1974 — 1975. W zakresie polityki społecznej przyjęto jako optymalny 5-procentowy wzrost płac realnych i o 10 procent wyższy, niż to przewidywał plan pięcioletni, wzrost świadczeń społecznych. Produkcja przemysłowa wzrastać winna w tych latach rocznie o 11 procent a rolna o 4 — 4,5 procent przy założeniu wystąpienia przeciwnych warunków klimatycznych. Wzrost eksportu planuje się uzyskać co najmniej o 34 procent a importu o 24 procent. Wysokie i trudne zadania otrzymało budownictwo. Coroczny wzrost produkcji w budownictwie określono na poziomie 14 procent.

Nawet tak syntetyczna charakterystyka zadań społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju pozwala stwierdzić, iż również w okresie następnym utrzymanie zostanie zasadą jedności wzrostu produkcji i spożycia. Lata 1974 — 1975 będą więc okresem dalszego wydatnego wzrostu płac i dochodów ludności z wszelkimi tego konsekwencjami rynkowymi. I tak na przykład wystąpi wzrost zapotrzebowania na towary nowoczesne, o wysokim standardzie jakościowym, zgodnie z aktualnymi kierunkami mody. Ważne znaczenie dla realizacji powyższych zadań będą miały nowe moce produkcyjne, ale one same przez się nie dają pełnej gwarancji wykonania zadań. Stąd siła działania czynników dynamizujących rozwój w pierwszych trzech latach pięcioletki ulec musi pewnym zmianom. Od tempa tych zmian, od konsekwencji w ich wprowadzaniu zależeć będzie możliwość dalszego i równie dynamicznego rozwoju. Niezbędny jest relatywnie większy wzrost wydajności pracy w tworzeniu nowej produkcji. Wyliczono, że winien on dać 72 procent całego przyrostu, tj. o 5 punktów więcej niż w ostatnich 3 latach.

W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera efektywność gospodarowania, i to we wszystkich dziedzinach naszego życia: w inwestowaniu, w wykorzystaniu istniejących zdolności produkcyjnych, w zakresie gospodarki surowcowo-materiałowej itd. Podstawowe znaczenie uzyskuje też racjonalność zatrudnienia, tym bardziej że wchodzimy obecnie w okres malejących przyrostów siły roboczej. Musimy więc dążyć o zgodność między charakterem wykonywanej pracy a kwalifikacjami pracownika, oszczędniej gospodarować zasobami siły roboczej i pełniej wykorzystywać czas pracy.

Lepszej gospodarności sprzyjać winien, wprowadzany sukcesywnie od stycznia 1973 roku, nowy system ekonomiczno-finansowy, który najogólniej rzecz biorąc ma na celu: budowanie i zintegrowanie załogi w dążeniu do postępu technicznego i ekonomicznego. Właśnie w uowszechnianiu zmian metod planowania, zarządzania i kierowania gospodarką winno znaleźć podstawowy instrument naszego wzrostu. Realizacja zadań w zakresie społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju zależeć wreszcie będzie od dopływu nowej techniki, nowej myśli naukowej do produkcji i to zarówno z zewnątrz jak i z własnego zaplecza naukowo-badawczego. Liczymy również na dalszy, szybszy rozwój współpracy i integracji gospodarczej krajów socjalistycznych w ramach RWPG.

Niezależnie od zastosowanych czynników wzrostu gospodarczego należy jednak pamiętać, że najważniejszym z nich jest człowiek, jego kwalifikacje, postawa moralno-polityczna i zaangażowanie. Bez czego najlepszy instrument ekonomiczny okazuje się nieskuteczny.

dr ZBIGNIEW BŁOK

Wojsko Obronność Militaria

Na zimowym poligonie



Zajmowanie stanowiska ogniowego na zimowych ćwiczeniach. CAF-WAF — fot. Zawadzki

Wojskowe uczelnie dla potrzeb kraju

Wieloletnia praca naukowo-badawcza Wojskowej Akademii Technicznej rozpoczęła w 1957 r. przy niosła obfite owoce. Od pierwszej serii maszyn analogowych Oma-20, które weszły do eksploatacji w 1965 r. rośnie jej sława. Kiedy prasa podała wiadomość o konstrukcji pierwszego w kraju lasera helowo-neonowego, było to już tylko kolejne osiągnięcie na drodze rozwoju naukowego uczelni. Zastosowanie laserów w geodezji i górnictwie dzięki naukowcom WAT, postawiło nasz kraj w rzędzie przodujących państw, korzystających z techniki laserowej. Powszechnie są znane takie za stosowania laserów, jak lancet koagulator, układ od mikropunkcji, laserowy analizator widma.

A oto kilka osiągnięć tej

uczelni, o których poinformowano dziennikarza PAP. Z Wydziału Mechanicznego warto wspomnieć o samodzielnym zakładzie silników spalino- wych, który prowadzi badania nad neutralizacją toksyczności spalin. Jeżeli uwzględnimy np. fakt, że Warszawa przy stosunkowo niewielkim wskaźniku motoryzacji, ma obecnie bardziej trującą atmosferę niż Londyn, to badania takie prowadzone przez naukowców WAT są jak najbardziej na czasie. W pierwszym etapie tych badań, dokonano oceny wszystkich silników produkcji krajowej i w oparciu o badania statystyczne obejmujące przebiegi silników na emisję toksycznych spalin, opracowano np. dopalacze katalityczne, zmniejszające znacznie toksyczność spalin. Ostatnio zakład przyjął zamówienie na opracowanie neutralizacji spalin silników pracujących w kopalniach miedzi. Prowadzi się również badania w zakresie wielopaliowości silników spalinowych. Z wyników dotychczasowych badań statystycznych różnego rodzaju silników wysokoprężnych opracowano w katedrze własny system wytwarzania mieszan-ki.

Ogniwa paliwowe to — jak wiadomo — szansa, którą nauka daje współczesnym potrzebom energetycznym techniki. Upraszczając, stwierdzić można, że ogniwo paliwowe to urządzenie elektrochemiczne, w którym energia chemiczna paliwa zostaje zamieniona bezpośrednio w energię elektryczną. W latach 1967—1970 zaczęto w naszym kraju interesować się ogniwami paliwowymi i przygotowano podstawy do rozpoczęcia własnych prac. W dziedzinie tej nie próżnowała również Wojskowa Akademia Techniczna, ma jąca na uwadze perspektywiczne źródła zasilania dla urządzeń elektronicznych. Efektem prowadzonych prac jest m. in. ogniwo tlenkowo-cynkowe. Z wspomnianymi ogniwami wiąże się również prace nad gazowymi elektrodami. Można mieć nadzieję, że w niedługim czasie, dzięki współpracy z przemysłem, otrzymamy nowoczesne źródło zasilania, wspólne do urządzeń, które będzie zasilane.

PAP

Na koncie ponad 1000 filmów

Na ekranach — „Czołówka”

Powołana do życia w 1958 r. Wytwórnia Filmowa „Czołówka” sięga swoimi rodowodem aż po rok 1943, kiedy to dowódca 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki polecił sformowanie przy oddziałach tej jednostki komórki filmowej — Czołówki Filmowej Wojska Polskiego. Od tamtego czasu przeszła „Czołówka” rozmaite koleje losu i mutacje organizacyjne, zrealizowała ponad 1.000 filmów różnego rodzaju, ale jedno pozostało niezmienione — jej reżyserzy i operatorzy towarzyszyli z kamerą żołnierzom polskim we wszystkich okolicznościach.

Blisko 50 procent dokumentalnego dorobku tej wytwórni stanowią filmy historyczne, montażowe i zdjęciowe, dające panoramę dziejów oręża polskiego, walk o narodowe i społeczne wyzwolenie, wysiłku zbrojnego narodu polskiego w latach II wojny światowej i odbudowy wyzwolonego kraju.

„Czołówka”, jako pierwsza wytwórnia polskiej powojennej kinematografii wprowadziła na szeroka skalę produkcję filmów montowanych z archiwalnych materiałów dokumentalnych. Taką techniką zrealizowany był znany film o wojnie obronnej narodu polskiego w 1939 r. pt. „Spojrzenie na wrzesień” w reżyserii Macieja Sienkiewicza oraz słynny „Tag-

buch” — dziennik dr Hansa Franka” — Danuty Kępczyńskiej. Nie ma zresztą kampanii, ważniejszego epizodu z walk Polaków w latach 1939—1945, któremu „Czołówka” nie poświęciłaby filmu dokumentalnego czy fabularyzowanego.

Podstawowym jednak nurtem twórczości tej wytwórni jest filmowe dokumentowanie współczesnego życia wojska, rejestrowanie na taśmie żołnierskiego dnia w koszarach i na poligonie, w czasie manewrów i akcji na rzecz gospodarki narodowej. Do najbardziej znanych filmów tego rodzaju należy obraz Jana Chodkiewicza pt. „Po prostu żołnierze” — wnikliwe studium żołnierskiej służby od pierwszych dni lęklivej nieporadności aż po mistrzowskie opanowanie wojskowego kunsztu. Śmiała przeprawę gigantycznej koparki przez Wisłę w tamtojeziorze zagłębia siarkowym pokazuje film Janusza Chodkiewicza pt. „Przez Wisłę”. Mistrzowskiej akcji budowy wiaduktów na Trasie Łazienkowskiej poświęcony jest obraz Kazimierza Sheybala pt. „Akcja mosty”.

Uzupełnieniem tej produkcji wytwórni są filmy szkoleniowe, przeznaczone dla węższego kręgu odbiorców wojskowych, oraz niezwykle popularne wśród młodzieży filmy geograficzne, do których zdjęcia nakręcane są w różnych rejonach świata: na Bliskim Wschodzie, w Himalajach i na Antarktydzie.

Elektronika w medycynie lotniczej

Medycyna lotnicza podobnie jak wiele innych po krewnych dziedzin nauki, bazuje na coraz większej liczbie faktów i danych oraz wzrastającym stosowaniu metod ilościowych w procesie badawczym. W medycynie lotniczej coraz częściej mamy do czynienia z ogromną liczbą czynników zmiennych, indywidually różnicowanych. Badania obejmują szeroki krąg zagadnień z różnorodnych dziedzin np. dla prawidłowego opisu tzw. identyfikacji podobieństw i różnic i odpowiedniej gradacji, niezbędne są dane uporządkowane, łatwo dostępne. Dane te powinny też być możliwe do uzyskania w dowolnym momencie, z predkością w danej chwili po trzeba, z dowolną częstotliwością i w aktualnie potrzebnej formie. Innymi słowy: po trzeba jest informacja maksymalnie dokładna, szybka, zwięzła i łatwa do zrozumienia. Ale aby taka informacja dysponować potrzebną jest

właściwie zorganizowany system zbierania i przetwarzania. Jak poinformowano dziennikarza PAP — system taki został w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej już zastosowany. Mowa o Ośrodku Obliczeniowym, którego działalność oparta została na elektronicznych maszynach cyfrowych. Jest on jednym z pierwszych w kraju przykładów bezpośredniego zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej do przetwarzania informacji medycznej. Zainstalowane w instytucie maszyny cyfrowe oraz urządzenia pomocnicze, stosowane są do opracowania i uzyskiwania danych liczbowych, do gromadzenia i wyszukiwania informacji naukowo-medycznych. Otworzyło to w medycynie nowe możliwości w zakresie planowania jak również realizacji prac naukowo-badawczych. Oto kilka przykładów:

W WIML przeprowadzane są np. na szeroka skalę m. in. opracowania w zakresie zależności tolerancji pilota na działania występujących w czasie lotu czynników. Uzyskiwanie materiałów wymaga wykonania na obszernym materiale statystycznym, szeregu działań matematycznych. Wykonanie ich metoda tradycyjną — byłoby praktycznie niemożliwe. Przy zastosowaniu elektronicznych maszyn cyfrowych, wyniki badań możliwe są do uzyskania już w ich trakcie lub tuż po ich zakończeniu.

Innym przykładem jest automatyzacja przetwarzania wyników badań Głównej Wojskowej Komisji Lotniczo-Lekarskiej w celu uzyskania róż-

norodnych opracowań analitycznych. Charakter powstającej informacji źródłowej pozwala na łatwe opracowanie sposobu przenoszenia jej na karty perforowane. Zbiór tych kart stanowi więc źródło informacji wyjściowej, które — zgodnie z opracowanym programem — ulegają przetworzeniu dając w wyniku szereg konkretnych, niezwykle ważnych dla lotniczej służby zdrowia danych odnośnie całości personelu latającego naszego lotnictwa. Wartość takiego archiwum ze względu na łatwość wykorzystania informacji na kartach perforowanych i oszczędność miejsca, jest nie współmiernie większa od zbiorów tradycyjnych.

Wielką przysługę oddają elektroniczne maszyny cyfrowe w pracy oddziałów leczniczych w których wymagane jest wykonywanie bardzo złożonej pracy obliczeniowej. Wykorzystanie informacji uzyskanych przy stosowaniu rozmaitych pomiarowych urządzeń medycznych i technicznych zwykłymi metodami jest skomplikowane. Dlatego też zaawansowane są w ośrodku prace w kierunku bezpośredniej transmisji wyników badań z tzw. egzaminatorem grupowego ich opracowania maszynowego w trakcie prowadzonych badań psychologicznych. Po zakończeniu prac, dane te będą bezpośrednio — automatycznie przekazywane do poszczególnych ze społów naukowo-badawczych. Planuje się również uruchomienie systemu maszynowego wyszukiwania żądanej informacji w zbiorze bibliotecznym WIML. (PAP)

Tajemnica elektronicznego parasola

W dzień i w nocy, bez przerwy, dokonują swych niewidzialnych lotów stacje radiolokacyjne. W wypełnionych aparaturą elektroniczną pomieszczeniach żołnierze kontrolują obszar powietrzny. Dyżurni oficerowie analizują sytuację. Nie uchodzi ich uwagi najmniejszy szczegół. Nawet małe, sportowe samoloty trenujące na stosunkowo niskich pułapach, mają swoje dziwne symbole. Dla operatorów wojsk radiotechnicznych są po prostu celami, które trzeba przyczynić zlokalizować i starannie śledzić ich ruch w przestrzeni. Wnikliwemu obserwatorowi, po kilku godzinach pobytu na stanowisku dowodzenia może się nasunąć pytanie: a jeżeli nastąpi atak licznych grup lotnictwa przeciwnika i do ich zwalczania wystartuje również wiele naszych samolotów, to czy w natłoku zbliżających się i oddalających punktów na ekranach wskaźników radiolokacyjnych, operatorzy nie stracą orientacji? Nie — bo ludzkim zmysłom dodano do pomocy elektroniczne mózgi obliczające i śledzące lot maszyn. Dla pewności można również próbować wywołania przez radio pilota.

Elektroniczny parasol nad naszym krajem jest szczelny. Tworzy go aparatura o najwyższym standardzie. Urządzenia radiolokacyjne i radiotechniczne będące na wyposażeniu naszych sił zbrojnych w pełni zabezpieczają przed obcą penetracją. Posiadają wystarczającą zasieg i są uodpornione na ataki. Pracę stacji radiolokacyjnych koordynują urządzenia automatyczne. (PAP)

Od „Korsarza” do kutra raketowego

Dowództwo Marynarki Wojennej zaprosiło grupę dziennikarzy do portu. Jego nabrzeża wypełnione jednostkami — teraz, w okresie zimy — trwają prace związane z konserwacją drogowego i skomplikowanego sprzętu. Po lewej stronie portu — uwagę dziennikarzy przykuły zespoły kutrów.

Mówi dowódca — absolwent Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, rodem ze Śląska: Kuter raketowy to nowoczesny w swojej klasie okręt. Ten — wskazał ręką na pierwszy z brzegu — zbudowany został w jednej ze stoczní Związku Radzieckiego. Polska zakupiła go i „wcieliła” do służby w Marynarce Wojennej.

W ub. roku wszystkie zadania bojowe i programowe, okręt wykonał na ocenę bardzo dobrą. Jesienią ubiegłego roku uzyskał zaszczytne miano okrętu „Służby Socjalis-

tycznej” oraz w swojej klasie tytuł „Najlepszego okrętu w Marynarce Wojennej”. 90 procent załogi to klasowi specjaliści. Odznaki „Wzorowy żołnierz” posiada połowa marynarzy i podoficerów służby za sadniczej. Okrętowe koło Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej należy do przodujących w naszej Marynarce. Okręt nosi numer boczny — 154.

Przy kutrze, po sąsiedztwo stoi trałowiec bazowy — 616. Okręt zaprojektowany i zbudowany przez polski przemysł stoczniowy, jest okrętem wyjątkowo nowoczesnym, nie ustępującym — w swojej klasie — okrętom marynarki wojennej państw zachodnich. Jego przeznaczeniem jest niszczenie zagród minowych, prze-

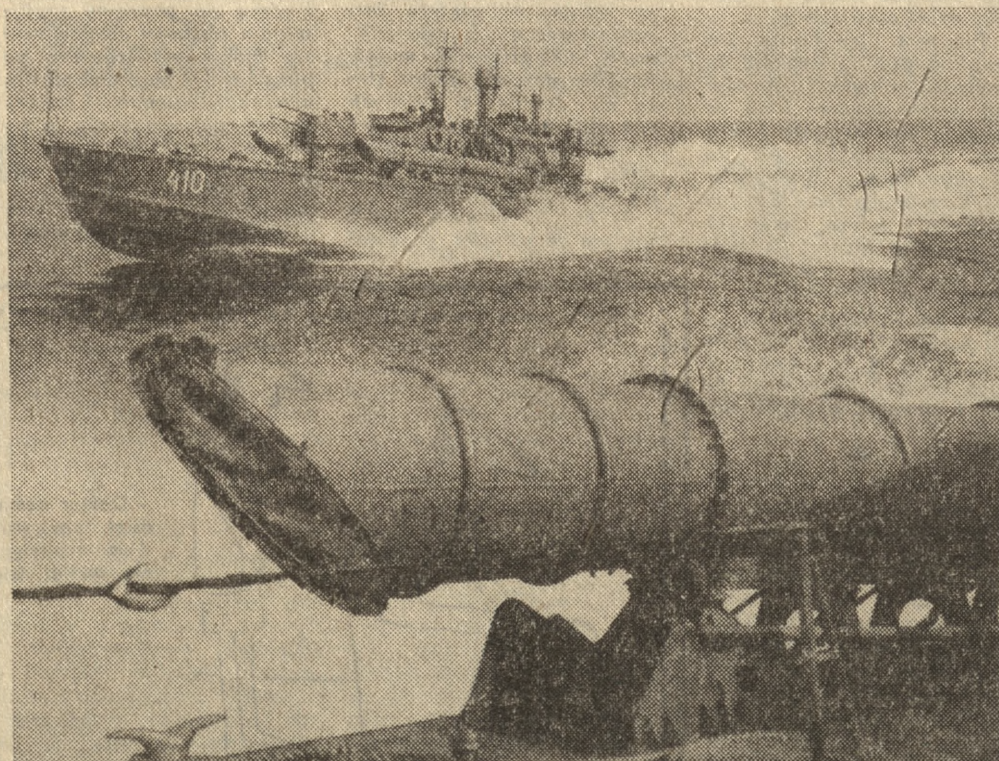
prowadzanie okrętów za trałami przez pola minowe, poszukiwanie i zwalczanie okrętów podwodnych oraz wykonywanie innych zadań bojowych wynikających z jego uzbrojenia. Załoga stanowi zbrany kolektyw. W maju br. okręt brał udział w trawowaniu bojowym przy oczyszczaniu torów wodnych.

Dzięki dużemu zaangażowaniu kadry i marynarzy zadanie, to zostało wykonane na ocenę bardzo dobrą, w znacznie krótszym niż przewidywało terminie.

Okrętem, który wzbudził duże zainteresowanie nas — lądowych szefów był również ścigacz — 358. Jego zasadnicze przeznaczenie? Poszukiwanie i zwalczanie okrętów podwodnych oraz wykonywanie zadań bojowych na morzu, wynikających z jego uzbrojenia. Dla uczczenia 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego załoga zrealizowała wiele zobowiązań indywidualnych i zespołowych o charakterze społeczno-wychowawczym, pracy na rzecz regionu i gospodarki narodowej. Okrętowe koło Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej współpracuje z ZMS.

Powiedział podczas konferencji prasowej dowódca Marynarki Wojennej — wiceadmirał Ludwik Janczyszyn: „Oceniając wszechstronną działalność naszej Marynarki, trzeba podkreślić, że wysoko ceni my sobie bezpośrednie kontakty z naszymi sojusznikami: na Bałtyku ze sławną Flotą Bałtycką ZSRR i Ludową Marynarką NRD. Dzielenie trudów życia wojennomorskiego podczas wspólnych ćwiczeń i manewrów oraz stała wymiana doświadczeń, nieustannie zacieśniają więzy przyjaźni między naszymi flotami”.

Refleksja: pomyśleć, nazajutrz po wojnie w 1945 roku — polska Marynarka Wojenna zaczynała swoją działalność od pilotówki portowej o groźnej nazwie „Korsarz”. (PAP)



Pasjans energetyczny

Kiedy mówimy kryzys energetyczny — większość czytelników gazet, zwłaszcza zaś większości telewidzów, pojęcie to kojarzy się z obrazem pustych szos i z polityczną akcją państw arabskich, pragnących zmusić Zachód do wywarcia nacisku na Izrael w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Taki obraz kryzysu i jego przyczyn — aczkolwiek przemawiający do wyobraźni — jest jednak tylko zewnętrznym... Ropa naftowa jest bowiem nie tylko surowcem do produkcji paliw płynnych, ale i podstawą funkcjonowania wielu gałęzi gospodarki. A o ciebie dostaw bliskowschodnich nie jest zasadniczą przyczyną jej braku. Akcja ta spowodowała jedynie, iż ostre spadum kryzysu objęło państwa zachodnioeuropejskie już obecnie, a nie za kilkanaście czy kilkadziesiąt miesięcy.

Dzisiaj, po dziesięciu tygodniach trwania kryzysu, wyraźnie rysują się jego kształty. Produkcji ropy naftowej w łożyskach karteńskich, znane są potrzeby i żądania państw importujących ropę. Ale pasjans energetyczny nie został rozstrzygnięty, nikt nie może bowiem przewidzieć, jakie będą perspektywy skutki ograniczenia dostaw ropy.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż w roku bieżącym następstwa kryzysu będą się odczuwać przede wszystkim w zwolnieniu tempa rozwoju gospodarczego państw Zachodu. Ekspert EWG obliczają, iż będzie to tempo słabsze o 3—5 procent,

przy jednoczesnym wzroście kosztów utrzymania o 10—12 procent i bezrobocia o 4—5 procent. Paradoxem jest, iż konsekwencje kryzysu, poprzez redukcję zatrudnienia, odbiją się niejako rykoszetem na państwach mniej zasobnych, które są głównymi eksporterami siły roboczej (tzw. Gastarbeiter czy „gosczo-nych robotników”) do państw wysoko rozwiniętych.

Także na dłuższą metę kryzys energetyczny skłania do prognoz raczej pesymistycznych. Prezydent Nixon w zaproszeniu wystosowanym do państw konsumentów ropy na konferencję w Waszyngtonie pisze o „historycznym rozstaniu dróg”, mogącym wywrzeć głęboki wpływ na strukturę międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych przez resztę obecnego stulecia. Nawet jeśli zwielokrotnione badania w dziedzinie poszukiwań nowych zasobów zaspokajania potrzeb energetycznych dadzą efekty, nie będzie to energia równie tania co ropa. Może to przynieść zmiany — ostrzega zachodniemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — nie tylko w gospodarce, ale i w indywidualnym sposobie życia.

Prasa państw zachodnich pełna jest opisów obecnych i domniemych następstw kryzysu energetycznego. Zimne łóżka, wyższe ceny, zmniejszające się zainteresowanie samochodem. Nie brak prognoz całkowicie pesymistycznych: że zabraknie właściwie wszystkiego, spadnie stopa, wzro-

nie inflacja a ropa stanie się tak droga jak whisky.

Oczywiście, jest w tym sporo przesady, ale i niemało prawdy. Faktem jest wszak, iż z początkiem roku 1974, świat kapitalistyczny stanął w obliczu recesji. Niezależnie od tego czy wystąpi ona czy nie, czołowe państwa kapitalistyczne zmuszone zostały do zrewidowania zasad swojego rozwoju, pogrzebania wielu formuł technologicznych, ustalenia na nowo różnych dziedzin gospodarki.

Póki co — sięgnięto po węgiel. W NRF, z myślą o tym surowcu, wybuduje się w ciągu najbliższych paru lat dziesięć elektrowni. Amerykanie wypróbują kilkanaście nowych metod uzyskiwania gazu i syntetycznego ciężkiego oleju z węgla. Jeżeli te doświadczenia się powiedą, obok kopalń wyrosną urządzenia węglowochemiczne a produkty przemysłu węglowego będą mogły zastąpić wiele surowców wytwarzanych dotychczas z ropy.

Być może nigdy jeszcze, od czasu zakończenia II wojny światowej, państwa kapitalistyczne nie przeżywały tak doniosłych zmian ekonomicznych, jak obecnie. Wraz z kryzysem energetycznym skończył się pewien etap rozwoju gospodarczego, a może także pewien model społeczeństwa. Nawet jeśli — jak chce amerykański tygodnik „Time” — rok 1974 będzie pierwszym rokiem przyszłości, to przyszłość ta rysuje się nader niepewnie.

J.W.

„KOMANDOSI” — to wojenny film przygodowy zrealizowany przez włoskich filmowców. Po całej serii westernów w hollywoodzkim stylu postanowili oni spróbować czegoś w rodzaju „Tylko dla orłów” lub „Dział Navarony”. Zrobili więc ostatnio parę filmów o szpiegach, komandosach i niebezpiecznych wojennych przygodach.

W „Komandosach” spotykamy opowieść o akcji amerykańskich żołnierzy włoskiego pochodzenia, którzy otrzymali zadanie oprowadzania jednej z baz paliwowych w Afryce. Ta sensacyjna i aż nadto krwawa historia ma jednak nie wiele głębszego sensu, choć — zdaje się — autorzy trochę się starali. Reżyserem tego „westernu” jest Armando Crispino, a główne role grają mało znani aktorzy, wśród których najwyraźniejszą kreacją wyróżnia się nieco skośnooki Lee Van Cleef.



— „Film „Komandosi” pokazuje nam coś w rodzaju „wojny po włosku”, w której autentyczne są jedynie chlebaki, (po dwa i noszone na brzuchu), furazjerki i uzbrojenie przestarzałe o jedną co najmniej wojnę. Co do reszty, to Crispino i jego ludzie nie wyszli poza wydeptaną ścieżkę filmu przygodowego, w którym przygody są celem samym w sobie”. Niech te opinie, zacierpniętą „Cineforum”, wezmą pod uwagę ci wszyscy, którzy lubią wybrać się

na film, a nie po prostu do kina...

„PRAWO GWALTU” jest filmem produkcji amerykańskiej, w którym William Wyler, opierając się na powieści Jesse Hilla Forda, podjął próbę „otworzenia” czułego rasizmu. Podejmując idee takich antyrasistowskich filmów, jak „Oblawa” czy „W upale nocy” zrealizował on — co podkreśla krytyka europejska — obraz realistyczny, dojrzały i konsekwentny, bez taniego sentymentalizmu. Zaś prasa amerykańska wolalała orzec, że jest to film... historyczny! Po wstępnym pokazie „Prawa gwałtu” w Nowym Jorku uznano go za prowokujący, sięlający zamęt wśród czarnej i białej młodzieży.

A jest to przecież jeden z najmocniejszych filmów o konflikcie między białymi a czarnymi mieszkańcami amerykańskiego Południa, jakie wyszły z komercyjnej wytwórni. (kos)



I ty się zestarzejesz

W odpowiedzi na felieton „I ty się zestarzejesz”, zamieszczony w sobotnim numerze „Głosu” w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie”, otrzymaliśmy wiele listów. Najciekawsze ich fragmenty drukujemy.

Proszę mi wskazać dom dla samotnych, albo dom dla samotnych, a w tej chwili tam się udam. Moje warunki tak są niemiłe, że szukam właśnie czegoś, o czym p. redaktor pisze. Nie boję się samotności, chcę tylko trochę serca i spokoju. (134)

E. NOWAK
pow. Poznań

Młodym pokoleniu należy wpoić zasady szacunku dla osób w podeszłym wieku. Moim zdaniem organizacja partyjna winna stawiać członkowi partii pytanie: czy jesteś dobrym komunistą, skoro twój rodzic nie znalazł miejsca blisko ciebie? Czy jesteś dobrym wykładowcą i wychowawcą, skoro zapomniałeś, że masz matkę i ona teraz mieszka w Domu Rencistów?

Ja spełniłem swój obowiązek jako syn i jako wychowawca młodzieży. W tej chwili rodzice mieszkają razem z nami. Ojciec jest inwalidą. Rodzice zajmują pokój o powierzchni 6 m kw., ciasnota straszna. Własnych dzieci mieć nie możemy, bo nie byłoby gdzie wstawić łóżeczka. (140)

STANISŁAW KUCZYŃSKI
Pleszew

Domy starców są moim zdaniem instytucją bardzo pożyteczną, lecz nie każdemu odpowiadającą. Ja mam obecnie lat 80, żyję w rodzinie przybranej i czuję się dość dobrze, bo uważam za główną podstawę zgody i wspólne zrozumienie. Cały dzień mam zajęty pracą domową, lekturą. W domu starców prawdopodobnie nudziłbym się. Takie życie bez zajęcia, w obecności samych starców, w krótkim czasie „dobiłoby” mnie. (133)

KAZIMIERZ RATAJCZAK
Poznań

Przeraża mnie fakt oddawania rodziców do domu starców, pozbywania się ich bez troski o ich dalszy los.

Nie można zapominać, że nikt nie pozostanie wiecznie młody. Jakiej wobec tego

starości oczekują dzieci krzywdzące rodziców? (141)

S. KUBICKA
Poznań

Uważnie przeczytałam artykuł Barbary Grzegorzewskiej pt. „I ty się zestarzejesz”. Pod felietonem podpisuję się. „Niech każdy na swój sposób przeżywa swoją starość” — to ma swoją wymowę, bo każdy z nas ma swój wymarzony sposób przeżycia resztek swego żywota. Te proponowane wzorce wcale nie nęcą, odwrotnie — przerażają.

Tak się składa, że ja jestem już w wieku emerytalnym, ale nigdy nie chciałam przeżyć ostatnich lat swego życia w izolacji i tylko wśród ludzi starych.

Przecież staremu człowiekowi przyjemność sprawia przebywanie wśród ludzi młodych, chociaż troszeczkę życzliwych. Kiedyś miałam okazję przebywać przez okres 14-dniowy na kursie w „Domu Emeryta” (woj. łódzkie). Dom nowy, wszelkie wygody — stołówka, radio, telewizor, gry świetlicowe, gabinet lekarski i dentystryczny — ogród i las w pobliżu. Nigdy nie zapomnę jak pensjonariusze tego, bądź co bądź, wygodnego domu, oczekiwali codziennie w hallu na listonosza i na przerwy w naszych zajęciach, aby z nami pogadać, popatrzeć na nowe twarze. Robiliśmy wszystko, aby im uprzyjemnić życie w czasie naszego pobytu, i to nam się udawało. Korespondencję z nimi utrzymywaliśmy długi czas, wiedząc o tym, jak bardzo tej poczty oczekiwali. (142)

L. REICHOWA
Międzybóże

Sama przez 10 ostatnich lat mieszkam w domu dla osób nieuleczalnie chorych i starych. Poprzednio pracowałam pod Nowym Jorkiem w domu dla tysięcy opuszczonych dzieci. Poznałam bezkres i tragedię osamotnionych starców i dzieci. Jedni i drudzy od czuwają brak serca. Może by

zrobić próbę i zbudować wspólny dom dla babinek i tych maluchów? Na pewno się zrozumieją, bo lgną do siebie. Nawet czytałam nowelę na ten temat.

IRENA PIOTROWSKA
Buk

Artykuł czytaliśmy w Klubie Seniora Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — Poznań — Wilda, ul. Dzierżyńskiego 161. Stali bywalcy klubu głęboko analizowali każde zdanie artykułu. Jesteśmy w wieku lat 60—80. Wielu z nas ma trudne warunki mieszkaniowe, bardzo niską rentę — wielu nie ma najbliższej rodziny, często jesteśmy samotni.

Uważamy jednak, że budowanie osiedli wyłącznie dla ludzi starych, a nawet w izolacji od ludzi młodych i w pełni sił — jest niesłuszne. W takiej sytuacji, w odosobnieniu od ludzi pracy, od młodzieży, od dzieci — na pewno nasza „jesień życia” byłaby ponurą i zimną. Przychodzą do nas młodzi — nauczyciele, studenci i uczniowie różnych szkół. Rozmawiają z nami i wydaje się nam, że rozumieją ludzi starych. Mówią też o swoich rodzinach, babciach, i tak sobie myślimy, że może i oni w spotkaniach z nami kształtują swój odpowiedni stosunek do ludzi, którzy już spełnili swoje zadania, a obecnie przypatrują się pracy i życiu młodego pokolenia. (165)

FRANCISZEK BOROWCZAK
kierownik Klubu Seniora

Tworzenie domów spokojnej starości uważam za dyskusyjne. Stary człowiek czuje się lepiej, gdy przebywa w groń rodzinny. Oczywiście, to zależy od tego, jak młodzi są wychowani i z jakim szacunkiem odnoszą się do osób w podeszłym wieku.

Chciałbym wrócić uwagę na rzecz bardzo istotną. Moim zdaniem, należałoby wyeliminować z naszego języka takie zwroty, jak: starzec, staruszek, a wprowadzić na ich miejsce np. określenie — „ludzie w zło- tym wieku. To jest sprawa, która z pewnością zainteresowałaby językoznawców. (149)

WIESŁAW KUPIDURA
pow. Śrem

Chciałbym wziąć z domu opieki jakąś staruszkę, aby nie być samą, by było z kim porozmawiać, użalić się. Czy to jest możliwe? Gdyby tak starsi ludzie mieszkali razem, odwiedzała się, razem koło bloku posiedzieli. Chciałby ci samotni, do których nikt nigdy nie zajrzy.

Doradźcie mi co robić, aby nie zostać samotną, bo to straszne, gorsze niż starość. (157)

HELENA B.
Koło

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druk. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.



NIEDZIELA 20 I

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Tele-ranek”; 10.20 — W Starym Klinie: „Złodziej z Bagdadu” przygodowy film arch. (kolor); 12.25 — „Muzy bez etatu”; 12.55 — „U sol tasy”; 13.20 — „Autor i jego piosenki”; 13.35 — „Wychowawca królów”; 13.55 — „Wychowawca królów”; 14.10 — „Północ i węgiel”; 14.25 — „Północ i węgiel”; 14.40 — „Północ i węgiel”; 14.55 — „Północ i węgiel”; 15.05 — „Północ i węgiel”; 15.20 — „Północ i węgiel”; 15.35 — „Północ i węgiel”; 15.50 — „Północ i węgiel”; 16.05 — „Północ i węgiel”; 16.20 — „Północ i węgiel”; 16.35 — „Północ i węgiel”; 16.50 — „Północ i węgiel”; 17.05 — „Północ i węgiel”; 17.20 — „Północ i węgiel”; 17.35 — „Północ i węgiel”; 17.50 — „Północ i węgiel”; 18.05 — „Północ i węgiel”; 18.20 — „Północ i węgiel”; 18.35 — „Północ i węgiel”; 18.50 — „Północ i węgiel”; 19.05 — „Północ i węgiel”; 19.20 — „Północ i węgiel”; 19.35 — „Północ i węgiel”; 19.50 — „Północ i węgiel”; 20.05 — „Północ i węgiel”; 20.20 — „Północ i węgiel”; 20.35 — „Północ i węgiel”; 20.50 — „Północ i węgiel”; 21.05 — „Północ i węgiel”; 21.20 — „Północ i węgiel”; 21.35 — „Północ i węgiel”; 21.50 — „Północ i węgiel”; 22.05 — „Północ i węgiel”; 22.20 — „Północ i węgiel”; 22.35 — „Północ i węgiel”; 22.50 — „Północ i węgiel”; 23.05 — „Północ i węgiel”; 23.20 — „Północ i węgiel”; 23.35 — „Północ i węgiel”; 23.50 — „Północ i węgiel”; 24.05 — „Północ i węgiel”; 24.20 — „Północ i węgiel”; 24.35 — „Północ i węgiel”; 24.50 — „Północ i węgiel”; 25.05 — „Północ i węgiel”; 25.20 — „Północ i węgiel”; 25.35 — „Północ i węgiel”; 25.50 — „Północ i węgiel”; 26.05 — „Północ i węgiel”; 26.20 — „Północ i węgiel”; 26.35 — „Północ i węgiel”; 26.50 — „Północ i węgiel”; 27.05 — „Północ i węgiel”; 27.20 — „Północ i węgiel”; 27.35 — „Północ i węgiel”; 27.50 — „Północ i węgiel”; 28.05 — „Północ i węgiel”; 28.20 — „Północ i węgiel”; 28.35 — „Północ i węgiel”; 28.50 — „Północ i węgiel”; 29.05 — „Północ i węgiel”; 29.20 — „Północ i węgiel”; 29.35 — „Północ i węgiel”; 29.50 — „Północ i węgiel”; 30.05 — „Północ i węgiel”; 30.20 — „Północ i węgiel”; 30.35 — „Północ i węgiel”; 30.50 — „Północ i węgiel”; 31.05 — „Północ i węgiel”; 31.20 — „Północ i węgiel”; 31.35 — „Północ i węgiel”; 31.50 — „Północ i węgiel”; 32.05 — „Północ i węgiel”; 32.20 — „Północ i węgiel”; 32.35 — „Północ i węgiel”; 32.50 — „Północ i węgiel”; 33.05 — „Północ i węgiel”; 33.20 — „Północ i węgiel”; 33.35 — „Północ i węgiel”; 33.50 — „Północ i węgiel”; 34.05 — „Północ i węgiel”; 34.20 — „Północ i węgiel”; 34.35 — „Północ i węgiel”; 34.50 — „Północ i węgiel”; 35.05 — „Północ i węgiel”; 35.20 — „Północ i węgiel”; 35.35 — „Północ i węgiel”; 35.50 — „Północ i węgiel”; 36.05 — „Północ i węgiel”; 36.20 — „Północ i węgiel”; 36.35 — „Północ i węgiel”; 36.50 — „Północ i węgiel”; 37.05 — „Północ i węgiel”; 37.20 — „Północ i węgiel”; 37.35 — „Północ i węgiel”; 37.50 — „Północ i węgiel”; 38.05 — „Północ i węgiel”; 38.20 — „Północ i węgiel”; 38.35 — „Północ i węgiel”; 38.50 — „Północ i węgiel”; 39.05 — „Północ i węgiel”; 39.20 — „Północ i węgiel”; 39.35 — „Północ i węgiel”; 39.50 — „Północ i węgiel”; 40.05 — „Północ i węgiel”; 40.20 — „Północ i węgiel”; 40.35 — „Północ i węgiel”; 40.50 — „Północ i węgiel”; 41.05 — „Północ i węgiel”; 41.20 — „Północ i węgiel”; 41.35 — „Północ i węgiel”; 41.50 — „Północ i węgiel”; 42.05 — „Północ i węgiel”; 42.20 — „Północ i węgiel”; 42.35 — „Północ i węgiel”; 42.50 — „Północ i węgiel”; 43.05 — „Północ i węgiel”; 43.20 — „Północ i węgiel”; 43.35 — „Północ i węgiel”; 43.50 — „Północ i węgiel”; 44.05 — „Północ i węgiel”; 44.20 — „Północ i węgiel”; 44.35 — „Północ i węgiel”; 44.50 — „Północ i węgiel”; 45.05 — „Północ i węgiel”; 45.20 — „Północ i węgiel”; 45.35 — „Północ i węgiel”; 45.50 — „Północ i węgiel”; 46.05 — „Północ i węgiel”; 46.20 — „Północ i węgiel”; 46.35 — „Północ i węgiel”; 46.50 — „Północ i węgiel”; 47.05 — „Północ i węgiel”; 47.20 — „Północ i węgiel”; 47.35 — „Północ i węgiel”; 47.50 — „Północ i węgiel”; 48.05 — „Północ i węgiel”; 48.20 — „Północ i węgiel”; 48.35 — „Północ i węgiel”; 48.50 — „Północ i węgiel”; 49.05 — „Północ i węgiel”; 49.20 — „Północ i węgiel”; 49.35 — „Północ i węgiel”; 49.50 — „Północ i węgiel”; 50.05 — „Północ i węgiel”; 50.20 — „Północ i węgiel”; 50.35 — „Północ i węgiel”; 50.50 — „Północ i węgiel”; 51.05 — „Północ i węgiel”; 51.20 — „Północ i węgiel”; 51.35 — „Północ i węgiel”; 51.50 — „Północ i węgiel”; 52.05 — „Północ i węgiel”; 52.20 — „Północ i węgiel”; 52.35 — „Północ i węgiel”; 52.50 — „Północ i węgiel”; 53.05 — „Północ i węgiel”; 53.20 — „Północ i węgiel”; 53.35 — „Północ i węgiel”; 53.50 — „Północ i węgiel”; 54.05 — „Północ i węgiel”; 54.20 — „Północ i węgiel”; 54.35 — „Północ i węgiel”; 54.50 — „Północ i węgiel”; 55.05 — „Północ i węgiel”; 55.20 — „Północ i węgiel”; 55.35 — „Północ i węgiel”; 55.50 — „Północ i węgiel”; 56.05 — „Północ i węgiel”; 56.20 — „Północ i węgiel”; 56.35 — „Północ i węgiel”; 56.50 — „Północ i węgiel”; 57.05 — „Północ i węgiel”; 57.20 — „Północ i węgiel”; 57.35 — „Północ i węgiel”; 57.50 — „Północ i węgiel”; 58.05 — „Północ i węgiel”; 58.20 — „Północ i węgiel”; 58.35 — „Północ i węgiel”; 58.50 — „Północ i węgiel”; 59.05 — „Północ i węgiel”; 59.20 — „Północ i węgiel”; 59.35 — „Północ i węgiel”; 59.50 — „Północ i węgiel”; 60.05 — „Północ i węgiel”; 60.20 — „Północ i węgiel”; 60.35 — „Północ i węgiel”; 60.50 — „Północ i węgiel”; 61.05 — „Północ i węgiel”; 61.20 — „Północ i węgiel”; 61.35 — „Północ i węgiel”; 61.50 — „Północ i węgiel”; 62.05 — „Północ i węgiel”; 62.20 — „Północ i węgiel”; 62.35 — „Północ i węgiel”; 62.50 — „Północ i węgiel”; 63.05 — „Północ i węgiel”; 63.20 — „Północ i węgiel”; 63.35 — „Północ i węgiel”; 63.50 — „Północ i węgiel”; 64.05 — „Północ i węgiel”; 64.20 — „Północ i węgiel”; 64.35 — „Północ i węgiel”; 64.50 — „Północ i węgiel”; 65.05 — „Północ i węgiel”; 65.20 — „Północ i węgiel”; 65.35 — „Północ i węgiel”; 65.50 — „Północ i węgiel”; 66.05 — „Północ i węgiel”; 66.20 — „Północ i węgiel”; 66.35 — „Północ i węgiel”; 66.50 — „Północ i węgiel”; 67.05 — „Północ i węgiel”; 67.20 — „Północ i węgiel”; 67.35 — „Północ i węgiel”; 67.50 — „Północ i węgiel”; 68.05 — „Północ i węgiel”; 68.20 — „Północ i węgiel”; 68.35 — „Północ i węgiel”; 68.50 — „Północ i węgiel”; 69.05 — „Północ i węgiel”; 69.20 — „Północ i węgiel”; 69.35 — „Północ i węgiel”; 69.50 — „Północ i węgiel”; 70.05 — „Północ i węgiel”; 70.20 — „Północ i węgiel”; 70.35 — „Północ i węgiel”; 70.50 — „Północ i węgiel”; 71.05 — „Północ i węgiel”; 71.20 — „Północ i węgiel”; 71.35 — „Północ i węgiel”; 71.50 — „Północ i węgiel”; 72.05 — „Północ i węgiel”; 72.20 — „Północ i węgiel”; 72.35 — „Północ i węgiel”; 72.50 — „Północ i węgiel”; 73.05 — „Północ i węgiel”; 73.20 — „Północ i węgiel”; 73.35 — „Północ i węgiel”; 73.50 — „Północ i węgiel”; 74.05 — „Północ i węgiel”; 74.20 — „Północ i węgiel”; 74.35 — „Północ i węgiel”; 74.50 — „Północ i węgiel”; 75.05 — „Północ i węgiel”; 75.20 — „Północ i węgiel”; 75.35 — „Północ i węgiel”; 75.50 — „Północ i węgiel”; 76.05 — „Północ i węgiel”; 76.20 — „Północ i węgiel”; 76.35 — „Północ i węgiel”; 76.50 — „Północ i węgiel”; 77.05 — „Północ i węgiel”; 77.20 — „Północ i węgiel”; 77.35 — „Północ i węgiel”; 77.50 — „Północ i węgiel”; 78.05 — „Północ i węgiel”; 78.20 — „Północ i węgiel”; 78.35 — „Północ i węgiel”; 78.50 — „Północ i węgiel”; 79.05 — „Północ i węgiel”; 79.20 — „Północ i węgiel”; 79.35 — „Północ i węgiel”; 79.50 — „Północ i węgiel”; 80.05 — „Północ i węgiel”; 80.20 — „Północ i węgiel”; 80.35 — „Północ i węgiel”; 80.50 — „Północ i węgiel”; 81.05 — „Północ i węgiel”; 81.20 — „Północ i węgiel”; 81.35 — „Północ i węgiel”; 81.50 — „Północ i węgiel”; 82.05 — „Północ i węgiel”; 82.20 — „Północ i węgiel”; 82.35 — „Północ i węgiel”; 82.50 — „Północ i węgiel”; 83.05 — „Północ i węgiel”; 83.20 — „Północ i węgiel”; 83.35 — „Północ i węgiel”; 83.50 — „Północ i węgiel”; 84.05 — „Północ i węgiel”; 84.20 — „Północ i węgiel”; 84.35 — „Północ i węgiel”; 84.50 — „Północ i węgiel”; 85.05 — „Północ i węgiel”; 85.20 — „Północ i węgiel”; 85.35 — „Północ i węgiel”; 85.50 — „Północ i węgiel”; 86.05 — „Północ i węgiel”; 86.20 — „Północ i węgiel”; 86.35 — „Północ i węgiel”; 86.50 — „Północ i węgiel”; 87.05 — „Północ i węgiel”; 87.20 — „Północ i węgiel”; 87.35 — „Północ i węgiel”; 87.50 — „Północ i węgiel”; 88.05 — „Północ i węgiel”; 88.20 — „Północ i węgiel”; 88.35 — „Północ i węgiel”; 88.50 — „Północ i węgiel”; 89.05 — „Północ i węgiel”; 89.20 — „Północ i węgiel”; 89.35 — „Północ i węgiel”; 89.50 — „Północ i węgiel”; 90.05 — „Północ i węgiel”; 90.20 — „Północ i węgiel”; 90.35 — „Północ i węgiel”; 90.50 — „Północ i węgiel”; 91.05 — „Północ i węgiel”; 91.20 — „Północ i węgiel”; 91.35 — „Północ i węgiel”; 91.50 — „Północ i węgiel”; 92.05 — „Północ i węgiel”; 92.20 — „Północ i węgiel”; 92.35 — „Północ i węgiel”; 92.50 — „Północ i węgiel”; 93.05 — „Północ i węgiel”; 93.20 — „Północ i węgiel”; 93.35 — „Północ i węgiel”; 93.50 — „Północ i węgiel”; 94.05 — „Północ i węgiel”; 94.20 — „Północ i węgiel”; 94.35 — „Północ i węgiel”; 94.50 — „Północ i węgiel”; 95.05 — „Północ i węgiel”; 95.20 — „Północ i węgiel”; 95.35 — „Północ i węgiel”; 95.50 — „Północ i węgiel”; 96.05 — „Północ i węgiel”; 96.20 — „Północ i węgiel”; 96.35 — „Północ i węgiel”; 96.50 — „Północ i węgiel”; 97.05 — „Północ i węgiel”; 97.20 — „Północ i węgiel”; 97.35 — „Północ i węgiel”; 97.50 — „Północ i węgiel”; 98.05 — „Północ i węgiel”; 98.20 — „Północ i węgiel”; 98.35 — „Północ i węgiel”; 98.50 — „Północ i węgiel”; 99.05 — „Północ i węgiel”; 99.20 — „Północ i węgiel”; 99.35 — „Północ i węgiel”; 99.50 — „Północ i węgiel”; 100.05 — „Północ i węgiel”; 100.20 — „Północ i węgiel”; 100.35 — „Północ i węgiel”; 100.50 — „Północ i węgiel”; 101.05 — „Północ i węgiel”; 101.20 — „Północ i węgiel”; 101.35 — „Północ i węgiel”; 101.50 — „Północ i węgiel”; 102.05 — „Północ i węgiel”; 102.20 — „Północ i węgiel”; 102.35 — „Północ i węgiel”; 102.50 — „Północ i węgiel”; 103.05 — „Północ i węgiel”; 103.20 — „Północ i węgiel”; 103.35 — „Północ i węgiel”; 103.50 — „Północ i węgiel”; 104.05 — „Północ i węgiel”; 104.20 — „Północ i węgiel”; 104.35 — „Północ i węgiel”; 104.50 — „Północ i węgiel”; 105.05 — „Północ i węgiel”; 105.20 — „Północ i węgiel”; 105.35 — „Północ i węgiel”; 105.50 — „Północ i węgiel”; 106.05 — „Północ i węgiel”; 106.20 — „Północ i węgiel”; 106.35 — „Północ i węgiel”; 106.50 — „Północ i węgiel”; 107.05 — „Północ i węgiel”; 107.20 — „Północ i węgiel”; 107.35 — „Północ i węgiel”; 107.50 — „Północ i węgiel”; 108.05 — „Północ i węgiel”; 108.20 — „Północ i węgiel”; 108.35 — „Północ i węgiel”; 108.50 — „Północ i węgiel”; 109.05 — „Północ i węgiel”; 109.20 — „Północ i węgiel”; 109.35 — „Północ i węgiel”; 109.50 — „Północ i węgiel”; 110.05 — „Północ i węgiel”; 110.20 — „Północ i węgiel”; 110.35 — „Północ i węgiel”; 110.50 — „Północ i węgiel”; 111.05 — „Północ i węgiel”; 111.20 — „Północ i węgiel”; 111.35 — „Północ i węgiel”; 111.50 — „Północ i węgiel”; 112.05 — „Północ i węgiel”; 112.20 — „Północ i węgiel”; 112.35 — „Północ i węgiel”; 112.50 — „Północ i węgiel”; 113.05 — „Północ i węgiel”; 113.20 — „Północ i węgiel”; 113.35 — „Północ i węgiel”; 113.50 — „Północ i węgiel”; 114.05 — „Północ i węgiel”; 114.20 — „Północ i węgiel”; 114.35 — „Północ i węgiel”; 114.50 — „Północ i węgiel”; 115.05 — „Północ i węgiel”; 115.20 — „Północ i węgiel”; 115.35 — „Północ i węgiel”; 115.50 — „Północ i węgiel”; 116.05 — „Północ i węgiel”; 116.20 — „Północ i węgiel”; 116.35 — „Północ i węgiel”; 116.50 — „Północ i węgiel”; 117.05 — „Północ i węgiel”; 117.20 — „P

„Uwaga na Polaków”

Mistrzowie olimpijscy groźni dla najlepszych

Lawina piłkarskich informacji w prasie NRF trwa. Nie ma dnia, aby prasa, radio czy telewizja nie zamieszczały materiałów poświęconych mistrzostwom i analizującym szanse poszczególnych drużyn.

Za najważniejszy mecz pierwszej rundy eliminacyjnej uznawany jest pojedynek zespołów NRF i NRD, który rozegrany zostanie w

Hamburгу i z pewnością zadecyduje, która z tych drużyn awansuje do półfinałów.

Dużo uwagi poświęca prasa również polskim piłkarzom. Początkowo po wyeliminowaniu Anglików, wyrażano nad Renem nieśmiały obaw, że brak byłych mistrzów świata, może znacznie obniżyć atrakcyjność tegorocznych finałów. Teraz już nikt nie ma takich obaw. Wręcz odwrotnie, prasa podkreśla walory polskiej drużyny — jakby nie było, mistrza olimpijskiego. Zwraca się uwagę, że Polacy zdobyli złoty medal w Monachium wygrywając m. in. z najsilniejszymi zespołami NRD oraz ZSRR i Węgier. O zainteresowaniu polskim zespołem świadczy np. fakt, że dziennikarz jednego z hamburskich dzienników szukał nawet w naszej ambasadzie informacji o polskich piłkarzach. Chciał on zaprezentować nasz zespół jako najlepszego zbiorowego

sportowca roku 1973, ale miał kłopoty z prawidłową pisownią nazwiska triumfatorów z Wembley.

Na łamach gazety „Bonner Rundschau” w serii prezentującej 16 finalistów materiału o polskim zespole został opatrzony bardzo zmiennym tytułem „Polska jedenaśka zmierza do trzeciego uderzenia”.

Zwycięzca olimpijski i „zabójca Anglii” — pisze dziennik — chce teraz wykorzystać wszystkie możliwości do trzeciego uderzenia, zgodnie z polskim przysłowiem „do trzech razy sztuka”.

Najwyższą ocenę ze wszystkich polskich piłkarzy zyskał sobie w „Bonner Rundschau” Włodzimierz Lubański. Jest on zdaniem autora „polskim Netzerem, Beckenbauerem i Muellerem w jednej osobie”. (PAP)

Szybowcowe MŚ

Kępka drugi

W czwartej konkurencji szybowcowych mistrzostw świata w Australii dali o sobie znać Polacy. W klasie standard Franciszek Kępa wywalczył 2 miejsce, a Stanisław Wujczak zajął 3 pozycję. Na dal jednak słabo spisują się Polacy w klasie otwartej, zajmując w piątek miejsca w drugiej dziesiątce.

Bezkonkurencyjny był w klasie standard Australijczyk Renner, wygrywając ze swymi rywalami z przewagą prawie 10 minut. Po czwartej konkurencji Kępa winien, według nieoficjalnych obliczeń awansować na 6-7 miejsce. Swą lokatę poprawił też Wujczak.

stwie szybkim: Erwina Ryś i Jan Mielus.

W rewanżowym meczu 1/4 finału Pucharu Zdobywców Pucharów koszykarek Spartak Leningrad pokonał Zvezdnicar Sarajewo 99:52 (43:28). W pierwszym meczu wygrała również drużyna radziecka 102:41.

W Oslo zakończył się mecz lyżwiarzy szybkiego, w którym Norwegowie pokonali reprezentantów ZSRR 252:204.

Florian Albert, znany napastnik węgierski — zdobywca „złotej piłki” w 1967 r. (nagrody przyznanej najlepszym graczom europejskiemu) zakomunikował, że kończy karierę piłkarską.

Spójnie oraz Lech. Ten ostatni gra na swoim terenie z Wisłą i ŁKS-em. Jeżeli dzisiaj miałbyśmy zestawienie pierwszej trójki sezonu 1973/74 w I lidze koszykarskiej to kolejność byłaby następująca: 1. ŁKS, 2. Lech, 3. Wisła. Ponieważ jednak w sporcie wszystko jest możliwe, układ czołówki może być... odwrotny.

W każdym razie należy się spodziewać, że koszykarki Lecha powinny zaprezentować się znacznie lepiej, niż w pierwszej rundzie. Wszystko wskazuje na to, że zobaczymy na boisku paucujące w ubiegłym roku Wasilewska i Kowalska. Zwiększa udział tej pierwszej, powinien wpłynąć dodatnio na postawę żeńskiego zespołu Lecha.

Również pomysłowe wieści nadchodzą z obozu Olimpii. W mieście dzynarodowym turnieju koszykarek z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania, w zespole Olimpii wystąpił już Platta, która musiała pauzować kilkanaście miesięcy i Gasiorowska. Ta ostatnia widzieliśmy na boisku zaledwie w kilku meczach rundy jesiennej. Co prawda musi upłynąć trochę czasu, nim zawodniczki te powrócą do swojej formy, chociażby z ubiegłego sezonu, niemniej po ich powrocie sytuacja koszykarek Olimpii, zmieniła się radykalnie. Teraz one powinny być groźne dla najlepszych, a wykorzystując specyfikę swojej sali mogą wygrać wszystkie swoje spotkania rozgrywane w Poznaniu.

Pozycja poznańskich akademikzek w I lidze koszykarskiej, wydaje się być niezagrożona, chociaż wszystko jeszcze może się zdarzyć

MACIEJ STABROWSKI

1. ŁKS	18	32	1262-1070
2. Wisła	18	31	1400-1050
3. Lech	18	30	1303-1113
4. Spójnia	18	30	1337-1194
5. AZS W-wa	18	29	1152-1132
6. Polonia W-wa	18	27	1223-1115
7. Olimpia	18	26	1170-1216
8. AZS P-ń	18	26	1160-1220
9. AZS Lublin	18	21	959-1420
10. Włókniarz	18	18	881-1277

DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Produkcji Części Zamiennej Maszyn Budowlanych „ZREMB”

OGŁASZA NABÓR do klas pierwszych semestru wiosennego o specjalności TOKARZ i ŚLUSARZ

- Nauka w szkole przyzakładowej trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy,
- Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość kontynuowania nauki w Technikum dla Pracujących,
- W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg stawek uczniowskich i korzystają z wszystkich świadczeń wynikających z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie,
- Zajęcia szkolne rozpoczynają się dnia 1 lutego 1974 r.
- Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły, Poznań, ul. Bałtycka 52, telefon 754-51.

715-K1

Praca • Nauka

Przyjmę dwóch uczniów w zawodzie elektro-instalacyjnym. Jackowski 36. 17752g

Fryzjerka — damska, damsko-męska, potrzebna zaraz. Posada stała. Chelmońskiego 16. 17727g

Murarzy, majstra murarskiego, przyjmę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16981g.

Kto przygotowuje do egzaminu na uniwersytet z geografii i historii. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17784g.

Sprzedam rozsądę pomidorów szklarniowych styceń — luty Potentat, Refermun, waga 548. Marian Budzyński, Smigiel, Kilińskiego 87. 141p

Sprzedam tokarnię. Jerzy Kaczmarek, Ostrów Wlkp. ul. Łąkowa 1. 129p

Sprzedam znaczki abonament lata 1967-1968. Poznań. Czerwonej Armii 57 m. 18, godzina 16-19. 17208g

Samochody

Sprzedam Skodę 1102, w dobrym stanie. Opalenica, ul. Polna 20 — Witalek Sękowski. 142p

Dyrekcja Zakładów Przemysłu Metalowego

H. Cegielski w Poznaniu

OGŁASZA NABÓR

do klas pierwszych semestru wiosennego o specjalności:

TOKARZ i ŚLUSARZ-SPAWACZ

Przy dokonywaniu zapisu należy złożyć:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo zdrowia ucznia,
4. cztery fotografie,
5. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Nauka w szkole trwa 3 lata, po czym absolwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej specjalności wraz ze świadectwem ukończenia szkoły.

Uczniowie, którzy ukończą szkołę z wynikiem co najmniej dobrym, mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego Zespołu Szkół Zawodowych HCP.

W czasie nauki uczniowie pobierają wynagrodzenie miesięczne

- w I roku nauki — 150,— zł
- w II roku nauki — 320,— zł
- w III roku nauki — wynagrodzenie godzinowe w najniższej grupie płac (nie mniej jednak jak 600,— zł miesięcznie).

Zajęcia szkolne rozpoczynają się 1 lutego 1974 roku.

Zapisy przyjmuje się w gmachu szkoły, przy ul. Dzierżyńskiego 198, II piętro, pokój 205. 599-K1

• Sprzedaż

2 tapczany jednoosobowe wyskokowe oraz 2 kotły koncertowe — sprzedam. Litewska 3 m. 2, telefon 429-59. 17783g

3 krowy wysokocielne — młode, sprzedam. Gruszecki, Kostrzyn Wlkp., Szosa Poznańska. 138p

Wartburg 353, rok 1972 — sprzedam. Plac Między Gwardii 10d m. 20. 17850g

Sprzedam Syrenę 104/72. Informacje: po godz. 16, ul. Urbanowska 34 m. 34. 17893g

Sprzedam Syrenę 105 nową. Adres: Os. Rzeczypolitej 50 m. 5. 17168g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

na rozpoczynający się 1 lutego br. rok szkolny kandydatów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
3. Szkolne świadectwo zdrowia
4. Pięć fotografii.

Nauka trwa trzy lata i odbywa się w nowo zbudowanym, nowoczesnym obiekcie.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Szkoła nie posiada internatu.

762-K1

Komunikaty

Rada Wydziału Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w dniu 30 stycznia 1974 r. (środa) w sali posiedzeń Rad Wydziału w Poznaniu przy ulicy Wojska Polskiego 28a — odbędzie się

PUBLICZNE OBRONY

następujących

ROZPRAW DOKTORSKICH:

1. o godz. 9 — mgr. inż. WŁODZIMIERZA PRADZYŃSKIEGO.

Temat rozprawy: „Wpływ obróbki hydrotermicznej na zmiany fizyko-mechaniczne i chemiczne właściwości jednorocznych prętów Salix americana”.

Promotor — prof. dr Mieczysław Żurkowski — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Recenzenci — prof. dr habil. Ryszard Babicki — Inst. Technol. Drewna w Poznaniu; prof. dr habil. Maciej Ławniczak — Akademia Rolnicza w Poznaniu; doc. dr habil. Zefiryn Adamski — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

2. o godz. 11 — mgr. inż. LECHA KAPICY. Temat rozprawy: „Badanie właściwości elastyczno-plastycznych gąbek poliuretanowej stosowanej w meblarskich wyrobach tapicerowanych”.

Promotor — prof. dr habil. Kazimierz Nowak — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Recenzenci — doc. dr habil. Aleksander Korzeniowski — Akademia Rolnicza w Warszawie; doc. dr habil. Ryszard Ganowicz — Akademia Rolnicza w Poznaniu.

Z rozprawami zapoznać się można w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczej w Poznaniu, ulica Wojska Polskiego 71f. Wstęp na rozprawy wolny. 843-K1

Urząd Dzielnicowy Poznań - Stare Miasto — zawiadamia, że w miesiącu lutym 1974 roku na cmentarzu wyznaniowym przy ul. Obornickiej będą prowadzone prace związane z ekshumacją zwłok i przeniesieniem nagrobków na cmentarz komunalny nr 1 na Miłostowie.

Prace związane z ekshumacją na cmentarzu komunalnym na Miłostowie zostaną przeprowadzone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23, na koszt państwa, natomiast prace związane z pochowaniem i przewiezieniem zwłok na inne cmentarze rodziny załatwią we własnym zakresie i na własny koszt.

W związku z powyższym zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje w sprawach ekshumacyjnych od przedstawiciela Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w dniach od 15 do 17 lutego br., w godz. od 8—15 na terenie likwidowanego cmentarza przy ulicy Obornickiej.

Urząd Dzielnicowy Poznań - Stare Miasto w przypadku nieuwzględnienia do dnia 17 lutego 1974 r. danych personalnych o pochowanych zwłokach przeniesie je jako nie-nane.

Naczelnik Dzielnicy Poznań - Stare Miasto 893-K1



Samochód „Syrena 105”, premie po 10.000,— zł i 5.000 zł dodatkowo w jutrzejszym podwójnym losowaniu liczb W „KOZIOLKACH” 825-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych — „STOMIL” w Poznaniu — zatrudnia zaraz z terenu m. Poznania i województwa poznańskiego:

- głównego inżyniera robót do SOWI,
- rzecznika patentowego na pół etatu,
- technika plastyka,
- elektromonterów,
- kierowcę na ciągnik,
- maszynistę lokomotywy spalinowej,
- manewrowych,
- suwnicowych,
- ogrodnika,
- mężczyzn i kobiety do działu produkcji, z możliwością wyuczenia zawodów: walcownika, konfekcjonera, wulkanizatora, robotników do magazynów,
- robotników do załadunku towarów w transporcie kolejowym wewnętrznym,
- wartowników,
- strażaków,
- robotników budowlanych do SOWI w zawodach: murarz, zbrojarz, betoniarz, malarz, pomocnik murarza.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — Dział Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Starołęcka 18, pokój nr 1, tel. 759-01, wewn. 481.

859-K1

Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis Polonez i Bazar” w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 10 — zawiadamia, że PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW na stanowiska:

- pokojowe,
- kucharzy,
- cukierników,
- kelnerów,
- pomoce kuchenne,
- pomoce w bufetach,
- bufetowe,
- blokierki,
- kierowników sal,
- robotników niewykwalifikowanych,
- rzemieślników,
- konserwatorów urządzeń technicznych,
- bagażowych,
- portierów,
- szwaczki,
- krawcowe.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka Osobowa Hotelu „Orbis Polonez i Bazar” w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 10, pokój nr 26, w godzinach od 12—14. 812-K1

Młodzi łyżwiarze walczą na Bogdanie

Przez dwa dni Poznań gości młodych łyżwiarzy szkolnych z kilku najsilniejszych ośrodków w kraju, którzy zmierzają się z czołową szych rówieśników z Wielkopolski.

Dzisiaj o godz. 9, na sztuczny lodowisko Bogdanka rozpoczynają się zawody z udziałem zespołów szkolnych Gizińska, Torunia, Nowego Targu, Janowa, Lublina, Twardogóry, Pionek oraz Szkoły Podstawowej nr 13 z Poznania i uczniów z Dolska. Najmłodsi zawodnicy i zawodniczki walczyć będą w bieżącej sztafecie dziewcząt, złotym krążku chłopców oraz w jeździe szybkiej.

Impreza ta zorganizowana została staraniem dyrektora Szkoły Podstawowej nr 13, Wydziału Oświaty ze Starego Miasta oraz ZO SZS. Celem zawodów jest sprawdzenie przygotowania reprezentantów Wielkopolski do zbliżających się VI Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych Młodzieży Szkolnej i Studenckiej, jakie na początku lutego odbędą się w Augustowie i Goldapie. Zaproszone zespoły należą do najsilniejszych w kraju ośrodków łyżwiarstwa, dla uczniów z Wielkopolski będą więc surowym egzaminatorem.

Organizatorzy przygotowali również ciekawy i efektowny program towarzyszący imprezie, m. in. masowe pokazy taneczne. Równie interesującą zapowiadają się zawody niedzielne — początek godz. 9.30. (zb)

x dalekopisem x dalekopisem x

W Clermont-Ferrand odbył się rewanżowy mecz 1/4 finału Pucharu Europy grupy „B” w koszykówce kobiet. Koszykarki ŁKS ponownie przegrały zdecydowanie z wielokrotnymi mistrzyniami Francji — zespołem Clermont UC 51:80 (35:37). W pierwszej połowie gry łódzianki spisywały się znacznie lepiej niż w pierwszym spotkaniu, które przegrały u siebie 44:76. W tej samej grupie Marica Płowid pokonała Slavia Praga 54:37 (27:18). W Pradze wygrała Slavia 79:68.

Dwa srebrne medale wywalczyli reprezentanci Polski na mistrzostwach świata juniorów w łyżwiar

stwie szybkim: Erwina Ryś i Jan Mielus.

W rewanżowym meczu 1/4 finału Pucharu Zdobywców Pucharów koszykarek Spartak Leningrad pokonał Zvezdnicar Sarajewo 99:52 (43:28). W pierwszym meczu wygrała również drużyna radziecka 102:41.

W Oslo zakończył się mecz lyżwiarzy szybkiego, w którym Norwegowie pokonali reprezentantów ZSRR 252:204.

Florian Albert, znany napastnik węgierski — zdobywca „złotej piłki” w 1967 r. (nagrody przyznanej najlepszym graczom europejskiemu) zakomunikował, że kończy karierę piłkarską.

Koszykarki inaugurują II rundę

Powinno być lepiej

Niewiele czasu miały na odpoczynek, koszykarki grające w zespołach I-ligowych. Pierwsza część sezonu 1973/74, zakończyła się pod koniec grudnia, a już dzisiaj odbędzie się pierwsze spotkanie mistrzowskie, które mają zadecydować o tytule mistrza Polski na rok 1974, spadku do II ligi i o ostatecznej kolejności w tabeli tego sezonu.

Jak zwykle druga runda zapowiada się znacznie ciekawiej niż początek rozgrywek. Zespoły odkryły już swoje karty, rozegrały po 18 spotkań i można już wytypować zespoły, które mają szanse ubiegania się o tytuł mistrzowski, czy też są zagrożone spadkiem. Jeżeli chodzi o te ostatnie kwestie, to wydaje się, że najpoważniejszy mi kandydatami do opuszczenia ekstraklas koszykarek, są drużyny MKS AZS Lublin i Włókniarz Pabianice. Koszykarki z Pabianic nie wygrały w pierwszej rundzie ani jednego spotkania, natomiast AZS Lublin ma co prawda na swoim koncie trzy zwycięstwa, ale od zajmującego 8 pozycję AZS-u Poznań, dzieli go różnica 5 punktów, która jest praktycznie nie do odrobienia.

Znacznie ciekawiej zapowiada się pojedynek o pierwsze miejsce. Prowadzący w tabeli ŁKS ma tylko jeden punkt przewagi nad Wisłą Kraków i dwa punkty nad Lechem Poznań i Spójnią Gdańsk. W najkorzystniejszej sytuacji z tej czwórki jest ŁKS, który przyjmuje u siebie krakowską Wisłę i

Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców

w Poznaniu, ul. Głogowska 31

POLECA W RAMACH USŁUG

WYKONYWANIE

wszelkich modeli odlewniczych z drewna i aluminium, jak również odlewy z żeliwa, oraz form drewnianych i aluminiowych różnego typu.

Gwarantujemy fachowe, solidne i terminowe wykonanie zleceń.

Wszelkich informacji na temat powierzonych usług udziela nasz zakład nr 542 przy ul. Kordeckiego 47 oraz Dział Usług naszej Spółdzielni, nr telefonu 633-70.

883-K1

Praca Nauka

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 17427g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 16878g

Lekcje utrwalające — na temat, język polski (klasa VII, VIII) pod kierunkiem pedagogicznym. Radosna 66. Zgłoszenia tylko godz. 19-20. 16618g

Język angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski, przedmioty ścisłe dla dzieci, młodzieży, dorosłych pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia godz. 19-20. 15847g

Sprzedaz

Sprzedam sadzonki pomidorów Revermuna - Eurocros. St. Bratkowski, Suchy Las, ul. Leśna 7. 18176g

Fortepian — tania sprzedam. Tel. 67-11-73. 18018g

Siatki parkanowe na klatki i sity polecam. Czerwonej Armii 23. 17213g

Samochody

Zamienię Fiata 125 p wydanie eksportowe, po małym przebiegu, na Volkswagena - Tawos nowsze wydanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17955g.

Sprzedam bony PeKaO na Fiata 125 p. Telefon 67-17-13. 18087g

Lokale

Pan, poszukuje pokoju jednoosobowego. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17753g.

Mieszkanie M-5 trzypokojowe, kwaterekowe, komfortowe, z telefonem, w Oławie koło Wrocławia — zamienię na mniejsze, samodzielne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań tel. 41-83-60. 17171g

M-3 kwaterekowe — na dwa mniejsze mieszkania równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17267g.

Małżeństwo z dzieckiem, wynajmie pokój z kuchnią, lub możliwością korzystania z kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18042g.

Młode pracownice, przyjmę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18098g.

Bydgoszcz Centrum, duży pokój, kuchnia, balkon zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Informacji udzieli: Poznań, Łużkiewicza 29 b m. 20 lub Wieleń n. Notecią, tel. 64. 17143g

Zamienię mieszkanie M-3 Konin na podobne Poznań. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17150g.

2-pokojowe M-3 Winogrody zamienię na podobne dzielnica Grunwaldzka, Jezycze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17167g.

Nieruchomości

Kupię w Poznaniu wolne mieszkanie 2-3-pokojowe, domek lub segment, chętnie z garażem. Oferty z ceną Suchanek, Zęgrze 3 k. Warszawy, blok 35 m. 10. 134p

Pilnie kupię w Poznaniu willę lub dom nowoczesnej budowy, w sumie od 400.000 zł do 800.000. Oferty z opisem „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17714g

Kilkanaście obiektów — szklarniami — sadami, pełnej produkcji, polowe ogrodnictwa, małe gospodarstwa podmiejskie, parcele ogrodnicze domkami na peryferiach miasta Poznania — poleca po cenach dostępnych Adamski Poznań, Matejki 33a. 17716g

Sprzedam działkę z prawem zabudowy 0,55 ha. Witobiel k. Stęszewa, ul. Podgórna 16. 17177g

Zguby Różne

Zgubiono prawo jazdy, dowód rejestracyjny samochodu, koncesję 36-15 PF, dowód taksomierza, na nazwisko Kazimierz Wróbel, Zbąszyń, pl. Wolności 9. 143p

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 17500g

Bramy, furtki, ogrodzenia ozdobne, balustrady, kraty, trzepak, konstrukcje metalowe — wykonuję, platne również kredytem PKO. Poznań-Swierczewo, Jaszukiego 12, tel. 204-45. 16450g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 16072g

Formy na tworzywo — skomplikowane kształty szybka metoda wykonania, oczekuje propozycji. Tel. 306-78, godz. 16-18. 17070g

Wytwórnia Mat. Budowl. w Gruszczyne k. Swarzędza, przyjmuję zamówienia na: belki i pustaki strop. DZ-3, pustaki „alfa”, bloki fundament, nadproża L-19, kregi studienne, płyty supra — grub. 3,5 i 7 cm. Odbiór II i III kwartał br. Dojazd autob. „104” z ulicy Wierzbowej. Tel. 537-85. 17097g

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NOT w Poznaniu

ORGANIZUJE W ROKU BIEŻĄCYM

KURSY

z zakresu:

- informatyki o następującej tematyce:
- 1. Programowanie maszyn cyfrowych serii Odra 1300 w języku COBOL.
- 2. Programowanie maszyn cyfrowych w języku FORTRAN.
- 3. Programowanie maszyn cyfrowych w języku PLAN.
- 4. Projektowanie systemów epd.
- polskiego prawa wynalazczego
- informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz technik reprodukcyjnych.

Kursy rozpoczynają się będą po skompletowaniu wymaganej liczby uczestników.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Ośrodek Doskonalenia Kadr OW NOT w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9, pok. nr 6, tel. 551-38 lub 517-72, w. 84, od godz. 8.30—16.30. 732-K1

Matrymonialne

Na Bal Zapoznawczy — urządzany 26 stycznia (sobota), zaprasza wszystkich samotnych Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. Zaproszenia w Biurze. 17078g

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Li-belta 29 — zaprasza wszystkich samotnych na Wielki Bal Karnawałowy, w dniu 2 lutego 1974 r. Biletu do nabycia w Biurze, godz. 15-19. 17826g

Ładna panna z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadająca dom, ogród, pozna pana o dobrym charakterze do lat 40, również spoza Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17071g.

Samotna wdowa, pielęgnarka dyplomowana z nowoczesnym mieszkaniem, pozna kulturalnego pana lat 63-70 z wykształceniem wyższym lub średnim. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17060g.

Kawaler lat 34, inwalida, z braku znajomości pozna pania, chętnie inwalidkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17162g.

Panna wysoka, szczupła brunetka, wyższe wykształcenie, mieszkanie — pozna odpowiedniego pana 35-45 lat o dużej kulturze osobistej. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17106g.

Wdowa, 44 lat, posiadająca gospodarstwo 12-hektarów, pragnie poznać pana uczciwego, sumiennego gospodarza. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17046g.

Samotny pan po 40 — wzrost 170 cm, szczupły, bez zobowiązań, z dobrym zawodem, symulowany, posiadający mieszkanie w Poznaniu, pozna odpowiednią pania, spokojnego, uosobienia, w celu matrymonialnym. Panie z prowincji mile widziane. Bliższe dane ze zdjęciami, których zwrot i dyskretność zapewnię, kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17141g.

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Remontowo-Budowlane i Warsztaty Naprawcze Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, al. Stalingradzka 1 — zatrudnią zaraz:

- malarzy budowlanych,
- murarzy, wzgl. pomocników murarskich,
- stolarzy meblowych,
- ślusarzy uniwersalnych,
- monterów instalacji wod.-kan., gaz., c. o.,
- elektromonterów,
- magazyniera (pół etatu),
- sprzątaczkę po malarzach.

Warunki płacy i pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia w Kierownictwie Zakładów. 876-K1

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu — zatrudni:

- inżyniera architekta z uprawnieniami na stanowisko starszego projektanta, na pełen etat lub na pół etatu,
- inżyniera budowlanego — konstruktora z uprawnieniami na stanowisko projektanta,
- inżyniera elektryka z uprawnieniami na stanowisko projektanta,
- 2 techników budowlanych,
- majstrów budowlanych,
- pomoc techniczną do pracowni wykonawczych,
- elektromonterów i pomocników,
- murarzy,
- kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
- robotników.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr Brygady Remontowo-Budowlanej Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17a, pok. 5. 849-K1

Wojewódzka Składnica Zaopatrzenia PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 45 — zatrudni zaraz:

technika samochodowego d/s zaopatrzenia, na stanowisko st. ref. technicznego.

Wymagana praktyka w transporcie samochodowym.

Warunki pracy i płacy do omówienia pod powyższym adresem, telefon 586-71. 17717g

Zatrudnimy na stanowisko głównego księgowego w nowo utworzonej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Rokietnicy, pow. Poznań,

OSOBE z minimum średnim wykształceniem i odpowiednim stażem w księgowości.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w PZKR Poznań, ul. Mickiewicza 33. 17553g

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI w POZNANIU, ul. T. Kościuszki 77

ZAKUPI lub WYDZIERŻAWI NA TERENIE MIASTA POZNANIA

3 POMIESZCZENIA BIUROWE

o powierzchni użytkowej ca 200 m² — każde

z przeznaczeniem dla przekwaterowania z al. Marcinkowskiego 24

— Spółdzielni Pracy „Cinema”

— Spółdzielni Pracy „Zespół”

— Okręgowego Laboratorium Przemysłu Spożywczego.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji DOPIT, tel. 697-340. 800-K1

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1974 roku odszedł od nas nagle i niespodziewanie, kończąc swe pracowite życie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 78, nasz najdroższy i troskliwy brat, szwagier i wujek, śp.

ZYGMUNT JAŃCZYK

emeryt — kupiec dyplomowany

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14 w kościele kolegiackim w Kórniku, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W smutku pogrążeni

siostry z mężami i brat z żoną 18102g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł członek naszej Spółdzielni

ANTONI BARANOWSKI

mistrz murarski

W Zmarłym tracimy wzorowego członka — wykonawcę oraz dobrego, serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia 1974 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

Zegnając Go ze smutkiem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Rada — Zarząd — członkowie i współpracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlanej w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5 881-K1

W dniu 15 stycznia 1974 r. zmarł nagle

EDMUND NOWACKI

mistrz tapicerski,

członek — założyciel, był wieloletni przewodniczącym Rady n. Spółdzielni, przodujący działacz ruchu spółdzielczego, odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką Grunwaldzką i wieloma najwyższymi odznakami rzemieślniczymi.

W Zmarłym straciłmy cenionego i aktywnego członka i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Rada — Zarząd — członkowie Spółdzielni Rzemieślniczej Tapicierów w Poznaniu, ul. Ratajczaka 18 868-K1

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł w wieku 79 lat, nasz długoletni pracownik

WALENTY GOLA

W Zmarłym straciłmy dobrego i sumiennego pracownika oraz kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i załoga

Poznańskich

Zakładów Naprawy Samochodów

887-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 1974 r. zmarł nasz długoletni, ofiarny, nieodżałowany kolega, śp.

ZYGMUNT BARTKOWIAK

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

koleżanki i koledzy

ze Stacji Epidemiologicznej

w Śródmie Wlkp.

18081g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł śp.

ANTONI BARANOWSKI

mistrz murarski,

długoletni członek Cechu

Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia 1974 r. na cmentarzu w Puszczykowie, o godz. 13.30.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, członkowie i pracownicy

Cechu Rzemiosł Budowlanych

w Poznaniu

882-K1

W dniu 18 stycznia 1974 roku zmarła, przeżywszy 81 lat, nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

JADWIGA WESELIK

z domu Olszańska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni córka, syn, synowa, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Jutrzenka 2a m. 11. 18178g

Ś. + P.

gen. ANTONI SZYMAŃSKI

były attaché wojskowy Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, kawaler Orderów Wirtuti Militari V kl., Polonia Restituta V kl., odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i wieloma innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi,

zmarł w Londynie, dnia 11 grudnia 1973 r. i pochowany został na cmentarzu Gunnersbury.

Zawiadamiają pogrążeni w smutku

córki, zięciowie i wnuki oraz rodzina w kraju i za granicą 18072g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 stycznia 1974 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

MARIAN KACZMARESKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 13 na cmentarzu Główna — Miłostowo.

W smutku pogrążone

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Główna 39 m. 4. 18201g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł nagle w wieku 79 lat, najukochańszy mąż, tatuś i dziadek, śp.

WALENTY GOLA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córka, syn, synowa

zięć, wnuki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Długosza 14 m. 2. 18097g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zasnął w Bogu, mój ukochany mąż, tatuś, teść, dziadek, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64, śp.

ANTONI BARANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Puszczykowo 3, ul. Piesza 1. 18101g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarła moja ukochana żona, śp.

LUDWIKA MAČKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż

18111g

W dniu 17 stycznia 1974 r. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat i wujek, przeżywszy lat 40, śp.

HENRYK KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, w dniu 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Różana 23 m. 1. 18118g

W dniu 18 stycznia 1974 r. zmarła, opatrzonej Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

PELAGIA KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

rodzina

18191g

W dniu 16 stycznia 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana siostra, ciocia i praciocia

LETYCJA GEISLER

przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona

Maria Mikołajewska

z rodziną

Fachowcy różnych branż na budowie „Poloneza”

TEATR

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”
POLSKI — g. 19 „Klik-klak”
NOWY — g. 19 „Giganci gór”
MARCINEK — g. 17 „Czy Pa- cydło to Straszyno”
KABARET „TEY” — g. 22 „Hu- mor, skrzyń, nioserka, wesole mo- nolog i ktoś z Warszawy”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Dro- ga do Sali” (fr. 18 l.), g. 16, 18, 20 „Nieszczała Alfreda” (fr. 16 l.)
KDF PALACOWE — g. 16 Im- prezy noworoczne, g. 19 „Uro- p w wiesieniu” (wl. 16 l.)
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 15 „Kabaret” (USA 16 l.)
BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 15 „Prawo gwałtu” (USA 16 l.), g. 22, 15 „Był sobie gina” (fr. 16 l.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Kanał” (pol. 14 l.)
GRUNWALD i GWIAZDA — nieczynne
KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Kanał” (pol. 14 l.)
MALTA — g. 16, 30, 19 „Hubal” (pol. 11 l.)
MINIATURKA — g. 16, 19 „Hu- bal” (pol. 11 l.)
OLIMPIA — g. 20 „Zbrodniarka czy ofiara” (jap. 18 l.)
OSIEDLE — g. 16 „Wujaszek czarodziej” (weg. 11 l.), g. 19 „Śmiech w niemności” (ang. 18 l.)
PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Tobu” (fr. 14 l.)
PRZYJAŹN — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Tew w zimie” (ang. 14 l.)
PIALTO — g. 14, 16, 18, 20 „Go- dówka szczytu” (pol. 16 l.)
RUSALKI (Swagarda) — g. 15 „Złoty telefon” (radz. 6 l.), g. 17, 19, 30 „Szpieg Szoguna” (jap. 18 l.)
SCATA — g. 16, 18, 20 „Klute” (USA 16 l.)
TECZA — g. 17, 19, 30 „Jazębi- na czerwona” (pol. 14 l.)
WARTA — g. 10, 14 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), g. 18, 20 „Serafin” (fr. 16 l.)
WICZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 14, 16, 18, 20 „Gappa” (jap. 11 l.)
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 15 „Komandosi” (wl. 16 l.), g. 22, 30 „Królowe Dzikiego Zachodu” (franc. 16 l.)
WZROZ (Lubon) — g. 17 DKF „Lubon” (seans zamknięty)
WZROZ (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Sekt” (pol. 16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Pisowizna” — „Wścieg Pokoju” cz. III — „Kaukaz”

DYZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Wapi Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 40; psy- chiatryczna — ul. Szpitalna 29/33.

Pocztowie Ratunkowe dla Po- znania (ul. Chelmońskiego 20); wy- naki uliczne, tel. 999; nagle za- chorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Po- znaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nowo nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 536-87 i 532-51.

Anteki: Dzierżewskiego 349, Da- browskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Marcinowska 12, Kórnicka 24, Sio- wiańska 20, Stawiecka 78 (dyżurni nocne), Marcinkowskiego 11 (cała do- ba).

KONCERTY

AULA UAM — r. 17 IV koncert „Pro Sinfonika” II stopnia; dy- rytant — Jan Baci (Rumunia), solisci — Sidney Hart (USA) — fortepiano, Ewa Cierlik — ucz. PSM II st. — fortepiano.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Kielecki Konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.30 Moskwa z melodii i piosenek; 9.45 Muzyka rozrywk.; 10.05 Poznajemy nasze pieśni i tańce lud.; 10.30 „Pamięć z trzech mózr i jednego oca- nu” — pow. J. S. Stawieckiego; 10.40 Muzyka rozrywk.; 11 Z lu- belskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.00 Kwartet wokalne; 12.40 Koncert żywcem; 13 Muzyka ludowa; 13.30 Dysko- teka — Węgrzy; 14.05 Dyskoteka — Anglia; 14.35 Dyskoteka — Wło- chy; 15.10 Muzyka i nieza; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.35 Wędrow- ki muzyczne na kłasi; 17 Radio- kurier; 18 Sprawozdanie z na- stępstwa Sejmu PR; 18.25 Radłowa Kronika Muzyczna; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Kwiecie nie kupię — postu- chać warto; 20 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.40 Śnieżna fantaz- ja; 22.15 Recital wieczoru — Fred Buscarione; 22.30 Sobotnia Polonia; 0.10 Konc. żywcem od Polonii zaaranżowanej; 0.30 Program nocny z Onol.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 9. 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1. 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 „Połacy na świecie”; 9 Polskie mel. filmowe; 9.20 Pieśni lud. Śląska Opole- kiego; 10 Teatr PR: „Herakles” — słuch. Z. Zawadzkiej na moty- wach „Mitologii” J. Parandow-

Nie zmniejsza się tempo robót na budowie orbisowskiego hotelu „Polonez”. Zdecydowana większość prac odbywa się wewnątrz ogrzewanego już budynku. Przekonał się o tym nasz reporter, odwiedzając w tych dniach tę ważną dla naszego miasta inwestycję.

Na każdej z 14-kondygnacji panuje duży ruch. Wykonuje się tu rozmaite roboty, m. in. zakłada boazerie w pokojach mieszkalnych, montuje wanny i brodziki w łazienkach, ukła- da posadzki. Przy tych i in- nych czynnościach zatrudnieni są pracownicy różnych przed- sięwzięć. Ze względu wła- śnie na różnorodność pro- wadzonych robót, sprawą pierwszoplanową jest ich synchronizowanie i nale- żyła koordynacja. Chodzi o to, aby prace przebiegały zgodnie z ustaloną kolejnością. Zanim przystąpi się np. do malowania jakiegoś pomieszczenia, wszy- stkie inne w nim czynności, które ewentualnie mogłyby spo- wodować uszkodzenia ścian, muszą być oczywiście wcześ- niej zakończone. Dzięki takie- mu postępowaniu unika się marnowania czasu. Zasługa to nie tylko kierownictwa budo- wy, lecz także zatrudnionych tu ludzi. Dobrzy to rzemieślni- cy, ambitni. Ofiarowali więk- szość z nich sprawia, że nie- które roboty wykonywane są przed terminem.

Kierownik budowy z Poznań- skiego Przedsiębiorstwa Budo- wanego nr 3 (główny wykonawca) — inż. Wojciech Siwa przytoczył następujący przykład: z 6 zaprojektowa- nych w hotelu dzwignów oso- bowych, brygada z poznań- skiego Zakładu Urządzeń Dźwi- gowych zamontowała 3 wcześ- niej, niż planowano. Przykła- dów takich jest więcej. Nato- miast nie brak i kłopotów. Z opóźnieniem nadchodzą nie- które zamówienia urządzenia oraz materiały budowlane, jak np. marmur do układania po- sadzek. Dostawca tych ostat- ních są Szydłowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego. Więk- szą też mobilizacji oczekuje się od pracowników Spółdziel- ni „Rzeźba” i Stolarstwo Arty- styczne z ul. Dąbrowskiego w Poznaniu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że budowa ho- telu przez kilkanaście miesię- cy odbywała się na podstawie sukcesywnie dostarczanej do- kumentacji. Nie wpłynęło to



Wieloletni pracownik poznańskiego Zakładu Urządzeń Dźwigowych Łrygadziata — Józef Kuźnicki przy montowaniu kolejnej windy oso- bowej.
Fot. (2) — K. Przychodźki

Szczepienia przeciwko chorobie Heinego-Medina

Stacja Sanitarno-Epidemiologicz- na zawiadamia, że w dniach 22, 23, 24 i 25 stycznia br. we wszystkich poradniach dziecięcych, żłobkach i domach małego dziecka na te- renie Poznania wykonywane będą doustne szczepienia pchorobie Heinego-Medina przy użyciu szczepi- onki, zawierającej wszystkie trzy typy wirusa.

Będą to szczepienia podstawo- we i powtórne, które odwołane zostały w grudniu ubiegłego ro- ku.

Szczepieniem podstawowym pod- legają wszystkie dzieci w 1-szym roku życia, które otrzymały już trzy podstawowe szczepienia p/bio- niczy, tetanowy i krztuscowy oraz te dzieci do lat 7-miu, które w ogóle nie były szczepione doust- nie przeciw chorobie Heinego- Medina, względnie były szczepio- ne tylko jeden lub dwa razy.

Szczepieniem powtórnym pod- legają dzieci do lat 7-miu, które w 1972 r. lub wcześniej otrzymały podstawowe szczepienia doustne szczepionkami typu I, II i III-g.

Rodziców i opiekunów dzieci za- wiadamiamy, że wyjątkowo nie będą wysyłane oddzielne, indywidualne wezwania do szczepień. Wszystkie dzieci, podlegające szczepieniu pchorobie Heinego- Medina, w tym również dzieci, uczęszczające do przedszkoli i klas zerowych, które w grudniu ubie- głego roku otrzymały wezwania do szczepień, powinny zgłosić się do właściwej ze względu na miej- sce zamieszkania poradni „D” z książeczką zdrowia, w terminach wyżej podanych.

Poradnie będą wykonywały szczepienia w godzinach od 8 do 17. (na)

„Z życia MPK” — nowa gazeta zakładowa

Ukazał się pierwszy numer nowej gazety zakładowej — miesięcznika Miejskiego Przed- sięwzięcia Komunikacyjnego w Poznaniu. Pismo nosi tytuł „Z życia MPK”.

Inauguracyjne wydanie za- wiera wywiad z I sekretarzem KD PZPR Poznań-Grunwald — Romualdem Szpińgierem. Dotyczy on głównie spraw tej najludniejszej części miasta, a warto dodać, że „Z życia MPK” jest pierwszą gazetą za- kładową utworzoną w tej dzie- linie Poznania. Zawarto w nim również informacje o okolicz- nościach powołania do życia nowego pisma i o tym, czym ono zamierza się zajmować w przyszłości. Jest też i kronika pt. „Przeгляд wydarzeń zakła- dowych”, publikacje dotyczące historii komunikacji w Pozna- niu, zdrowia, sportu i turysty- ki oraz inne. (ad)

skiego; 10.45 J. Sibelius — Poemat symf.; „Córka Pohjoli”; 11 Dla klas VII (historia); „Wielka przy- goda”; 11.40 „Od Tatr do Bałty- ku”; 12.05 Aud. literacka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klasy III i IV (język polski); „Za- bawka”; 13.20 Muzyka; 13.35 „Fa- bryka absolu” — fragment książ- ki K. Czapki; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Rep. lit. K. Dymala; „Oficerowie w cywilu”; cz. I; 14.35 Koncert muzyki barokowej; 15 Program dla dziewcząt i chłop- ców; 15.40 Śpiewa angielski Chór Rogera Wagnera; 15.50 Wiersze S. Miodożeńca; 16 „Człota” — mag. wiskowy Studia Młodych; 17.25 „Listy spod lipy”; — fel.; 17.40 Aud. aktualna; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grałaca szafa; 18.40 Radio- lajnia — czyli przewodnik po- pularno-naukowy; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Lekcja jęz. franc.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Recital tygodnia; 20.30 Notatnik kultu- ralny; 20.40 „Nuty, nutki”; 21 Prze- gląd filmowy — Kamera; 21.15 L. van Beethoven: Leonora III — uwertura op. 72a; 21.35 Radiowy przewodnik koncertowy; 22.30 Ra- dio-kabaret „Trzy po trzy”; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 2.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogól- nopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magne- tofon; 8.35 Katalog piosenek wło- sych; 9 „Noc na rozdwoju”; — pow. G. Simonowa; 9.10 R. Schumann — II Sonata fortepianowa g-moll op.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Dla szkół, kl. V — geografia: „W tundrze i taj-

bynajmniej na zahamowanie robót. Obecnie kierownictwo budowy dysponuje kompletną dokumentacją, mimo to archi- tekci z „Inwesprojektu” z głównym projektantem mgr. inż. Czesławem Nawrockim, w dalszym ciągu stale konsultu- ją się z wykonawcami. Współ- praca ta jest wielce przydatna w realizacji obiektu.

Budowa hotelu „Polonez” przy al. Stalingradzkiej, której patronuje Wydział Budowni- ctwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR, ma być zakończo- na w II kwartale br., przed otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich. (en)

Mistrz Antoni Kos- czyński (z lewej) i stolarz Wojciech Kułka z Poznańskie- go Przedsiębiorstwa Usług Drzewnych i Szklarskich w Pozna- niu przy wykonywa- niu obudowy po- mieszczeń mieszkal- nych. Każdy bo- wiem pokój posia- dać będzie ładne i praktyczne meble w ścianach.

Tu Wydział Komunikacji Telefon 523-94 czeka na uwagi poznaniaków

Wzorem Szczecina, Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Poznania uruchomił „telefon dla kierowców”. Pod numerem telefonu 523-94 pracownicy Wydziału pełni dyżury, przyjmując uwagi, dotyczące bezpieczeństwa ruchu kołowego, ozna- kowania ulic itp.

Dobiega rok jak wprowadzo- no tę innowację. Ciekawi by- liśmy, czy inicjatywa nadal cie- szy się powodzeniem i w jakiej mierze spełnia swoje zadanie. Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora Wydziału Ko- munikacji Aleksandra Kirycha.

— Telefon 523-94 cieszył się początkowo ogromną popular- nością. Każdego dnia odbiera- liśmy po kilkadziesiąt telefo- nów. Bywało, że dyżurny pra- cownik nie nadążał z odbiera- niem nadchodzących z miasta sygnałów. Stopniowo jednak za- interesowanie słabło. Nie wiem czemu to przypisać, ale dzisiaj odbieramy zaledwie kilka tele- fonów dziennie. Nie sadzę, aby w mieście było już idealnie, aby już nie było do zrobie- nia.

— Kto telefonował i jakie poru- szano sprawy?

— Nie znamy naszych infor- matorów, bo po prostu nie py- taliśmy ani o nazwiska, ani też o zawód. Dla nas cenny był sygnał, nie zaś kto go przeka- zuje. Czego telefony dotyczy- ły? — różnych problemów. Sporo było spraw drobnych, nierzadko osobistych, jak np. prośby o przeniesienie przy- stanku autobusowego o dwa do- my dalej, bo zatrzymujące się autobusy hałasują. Albo wnio- sek o wprowadzenie zakazu parkowania dla samochodu są- siada. Wskazywano jednak rów- nież na problemy istotne, jak np. fakt, że złoże oznakowania ulic, słabo widocznych, bądź też zupełnie zasłoniętych przez drzewa znaków drogowych itp.

— Jaki był dalszy los sygnałów?

— Oczywiście słuszne uwagi po ich sprawdzeniu wprowa- dziliśmy w życie. Wiele z nich na pewno przyczyniło się do usprawnienia ruchu kołowego w mieście.

— Czy telefon będzie nadal utrzy- many?

— Tak. Wierzymy, że pozna- niacy nie zapomną o nim. Pragnę tylko przypomnieć, że pod numerem 523-94 dyżuru- jemy nadal codziennie w go- dzinach od 8 do 15, w ponie- działki do godziny 17, zaś w so- boty do 13. (za)

Koncert poetycki

Galeria Nowa (Teatr „Nowy”, ul. Dąbrowskiego 5) rozpoczyna w poniedziałek 21 bm. o godz. 19 co- miesieczne koncerty poetyckie. Na pierwszym koncercie wiersze poe- ty poznańskiego Józefa Ratajczaka recytować będą aktorzy Teatru „Nowego”: Elżbieta Jarosik, Hal- na Łabonarska, Joanna Orzeszkow- ska, Wiesław Komasa i Lech Ło- tocki. Na skrzypcach grać będzie laureat wielu konkursów skryp- cowych Michał Grabarczyk, a akompaniować na fortepianie — Andrzej Tatarski. (bran)

INFORMUJEMY

Szkoły Podstawowe dla Pracuj- ących — nr 1 (ul. Świerciewskie- go 53), nr 7 (ul. Garnarska 7) i nr 2 (ul. Łukaszevicza 9) przy- mują zapisy osób, które chcą ucy- pnieć wykształcenie w zakresie ośmiu klas. W trzeciej z tych szkół jest to zarząd Podstawowe Studium Zawodowe o kierunku komunikacyjnym.

Sobota: ● Godz. 17 — aula UAM, IV koncert dla członków Klubu „Pro Sinfonika” II stopnia. Udział wezmą: orkiestra symfoniczna Fil- harmonii Poznańskiej pod dyr. I. Baci (Rumunia) oraz solisci: S. Hart (USA) — skrzypce i E. Cier- pik — fortepian. W programie utwory: Brahmsa, Chaczaturiana, Mendelssohna i Toduta.

Niedziela: ● Godz. 10.20 — zbiór- ka uczestników wieczników na tra- sie Promno — Pobiedziska. Dwo- rzec Zachodni PKP (z bilet- em wycieczkowym do Prom- na); ● Godz. 11 — konsulta- cie dla kandydatów na I rok stu- diów z zakresu malarstwa, rysun- ku i rzeźby, PWSSP, al. Marcinko- wskiego 29, sala 104; ● Godz. 15 — zebranie Koła III-VIII Poznań- skiego Polskiego Związku Rodo- wców Golebi Pocztywch z okazji 50-lecia Koła, Sala „Centrostalu”, ul. Gwardii Ludowej 5.

Poniedziałek: ● Godz. 19.30 — koncert Chóru Chłopców i Mes- kiego pod dyr. S. Stuligrosza, aula UAM.

Nowa przychodnia dla Rataj

Z pięciomiesięcznym przy- spieszeniem ukończono budo- wę Przychodni Rejonowej na Osiedlu Rzeczypospolitej. W dwupiętrowym, okazałym obiekcie, oddanym wczoraj Dzielnicowemu Wydziałowi Służby Zdrowia i Opieki Spo- łecznej na Nowym Mieście, mieścić się będzie 28 stano- wisk pracy dla lekarzy. Mie- szkańcy Rataj korzystają będą mogli z nowych przychodni dla dzieci i dorosłych, z gabi- netów zabiegowych, stomato- logicznych, fizykoterapeutycz- nych. Ponadto zostaną tu prze- niesione specjalistyczne porad- nie, które nie mieszczą się już w przychodni przy ul. Kórni- ckiej. Pierwsi pacjenci uzy- skają tu porady lekarskie oko- ło 10. lutego. Do tego czasu od- dany wczoraj budynek otrzy- ma kompletne wyposażenie. (len)

„Stop — Dziecko na Drodze!”

Jak nas poinformował Woje- wódzki Komitet Akcji „Stop, Dziecko na Drodze!”, uchwała Za- rządu Głównego Polskiego Związ- ku Motorowego za prace społecz- ne w zakresie bezpieczeństwa ru- chu drogowego — w szczególności bezpieczeństwa dzieci na drodze, otrzymali Srebrne Honorowe Od- znaki PZM: Tadeusz Buchwald, Henryk Derwich, Lech Dołkowski i Józef Smiglak. (na)